

---

ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W BYDGOSZCZY  
Studia Historyczne z. 4

---

Zbigniew Zyglewski

**JAN LUBRAŃSKI, BISKUP POZNAŃSKI - HUMANISTA,  
MECENAS KULTURY I NAUKI**

W okresie renesansu zainteresowania sprawami kultury ogarnęły elity wszystkich narodów Europy. Polska również została owiana tym prądem. Podwaliny pod opiekę nad kulturą polską położyło w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XVI wieku kilku biskupów: Jan Lubrański, Piotr Tomicki, Jan Konarski, Erazm Ciołek. Oni to stanowili wspinały szereg pełnych zapału opiekunów kultury, szereg, którego nie powstydzilyby się nawet Włochy, a tym bardziej żaden z krajów zachodnich.<sup>1</sup>

Jan Lubrański jest mało eksponowany ze swoimi poczynaniami wspierającymi kulturę i naukę. Pozostali wspomniani biskupi doczekali się już prac szeroko omawiających te problemy.<sup>2</sup> Znakomity znawca humanizmu w Polsce, Stanisław Łempicki zamierzał zaprezentować Lubrańskiego w szkicu "Biskup Jan Godziemba Lubrański jako humanista i mecenas nauki"<sup>3</sup>, lecz nie zrealizował swoich planów. Nadal odczuwalny jest brak monograficznego spojrzenia na życie biskupa poznańskiego, bądź też na poszczególne dziedziny jego działalności.<sup>4</sup> Badacze poświęcają mu nieco uwagi przy okazji rozważań nad szerszymi problemami, zazwyczaj o zasięgu ogólnokrajowym lub też środowiskowym.

Niniejszy szkic jest próbą podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy o Janie Lubrańskim jako humaniście i mecenasie. Daje jedynie zarys kulturalnej działalności biskupa, wskazuje na główne kierunki jego mecenatu. Niewątpliwie pominięte źródła archiwalne, bardzo obfite a nadto rozproszone, uściślą i uzupełnią obraz

biskupa poznańskiego.

Jan Lubrański wywodził się z rodu Godziembów, a ściślej ujmując Godziembów Kujawskich, których gniazdem rodowym była wieś Lubraniec położona nad rzeką Zgłowiączką. Pierwszych Lubrańskich źródła notują na przełomie XIV i XV wieku. Za protoplastę rodu uważa się Marcina z Lubrańca wspomnianego w dokumencie z roku 1335. Z wolna dochodzili oni do lokalnych godności i znaczenia.<sup>5</sup>

W pierwszej połowie XV wieku Lubrańscy pojawili się w gronie studentów Akademii Krakowskiej. Studia w tej rodzinie nie były czymś niezwykłym. Studiujący starali się uzyskać najwyższe stopnie naukowe uczelni krakowskiej.

Poczet studiujących w murach jagiellońskiej uczelni otwiera Stanisław, syn Mikołaja z Lubrańca. Zapisali się na uniwersytet w roku 1409.<sup>6</sup> Pięć lat później uzyskał stopień bakałarza<sup>7</sup>, a w roku 1416 magistra artium.<sup>8</sup> Z tym tytułem pojawiał się później w źródłach.<sup>9</sup> W roku 1427 immatrykulacji dokonał Mikołaj, syn Mateusza z Lubrańca.<sup>10</sup> Zapewne on to w roku 1431 uzyskał promocję na bakałarza.<sup>11</sup> W metryce uniwersyteckiej pod rokiem 1437 odnajdujemy Ruperta, syna Bernarda z Lubrańca.<sup>12</sup> Po kilku latach, w roku 1445 jako studenci pojawili się dwaj bracia wspomnianego Ruperta. Byli nimi: Mikołaj i Grzegorz<sup>13</sup>, późniejszy podkanclerzy Królestwa. Obaj po dwóch latach studiów uzyskali bakalaureat.<sup>14</sup> Mikołaj pozostał jeszcze kilka lat na uczelni, w roku 1450 osiągnął stopień magistra sztuk wyzwolonych.<sup>15</sup> W końcu pierwszej połowy XV wieku w Krakowie studiował jeszcze jeden przedstawiciel rodu Lubrańskich. Był nim Mikołaj, syn Michała „Wojewody”, immatrykulowany w roku 1449.<sup>16</sup>

Jan Lubrański był synem prezentowanego wyżej Ruperta. Ojciec Jana po ukończeniu studiów obrał karierę duchowną. Był klerykiem diecezji włocławskiej, pisarzem publicznym konsystorza krakowskiego. Porzucił jednak tę drogę i ożenił się.<sup>17</sup> Jego pierworodny syn, Jan Lubański przyszedł na świat w 1456 r.<sup>18</sup>

Mając tak świetne tradycje uniwersyteckie również Jan rozpoczął studia. Zjawił się w Krakowie w roku 1472 i zapisał się na semestr letni.<sup>19</sup> Jego młodszy brat Bernard uczynił to samo dwa lata później.<sup>20</sup> Jan w roku 1475 zostaje bakałarzem<sup>21</sup>, a trzy lata później uzyskuje tytuł magistra artium.<sup>22</sup>

Przypadkowe spotkanie Jana Lubrańskiego z Filipem Kalimachem, który w tym samym roku co Jan zapisał się na krakowski uniwersytet, mogło zaważyć na kierunku dalszych studiów młodego scholara, a w szczególności skłonić go do wyjazdu na dalsze studia do Włoch.<sup>23</sup> Lubrański rychło po uzyskaniu mistrzostwa sztuk wyzwolonych znalazł się w Bolonii, w najznakomitszej szkole prawniczej całej Europy. Uniwersytet boloński wycisnął silne piętno na jego wykształceniu prawniczym, a mniej rozwinął zamięłowania humanistyczne. Pobyt Lubrańskiego w Bolonii był krótki, od lata 1478 do lata 1480 r. Być może już w połowie tego roku przeniósł się do

Rzymu, gdzie spędził pięć lat.<sup>24</sup> Tam też przed rokiem 1484 otrzymał stopień doktora dekretów.<sup>25</sup>

We Włoszech Lubrański, oprócz studiowania prawa, poświęcił się przede wszystkim naukom filologicznym. Zaliczał się do grona wiernych słuchaczy Franciszka Filelfa, poety i znakomitego znawcy literatury antycznej.<sup>26</sup> Był jednym z najznakomitszych polskich uczniów Jana Argyropula, grezysty i filozofa arystotelesowego.<sup>27</sup> Z jego wykładów wyniósł znajomość greki i zamiłowania hellenistyczne. Należał do grona pierwszych polskich znawców języka greckiego.<sup>28</sup> Trzecim mistrzem, który wywarł największy wpływ na rozwój intelektualny Lubrańskiego, był Pomponio Leta, filolog, historyk, badacz starożytności rzymskich. Właśnie on wyrobił w przyszłych biskupie zamiłowanie do kolekcjonerstwa.<sup>29</sup>

Podczas pobytu w Rzymie przyszło Lubrańskiemu i jego kolegom dokonać dzieła niezbędnego dla studentów przybywających z Polski. Podczas zarazy w 1450 r. wymarła w Rzymie pierwsza kolonia polskich humanistów, której przewodził Mikołaj Lasocki. Janowi Lubrańskiemu, Stanisławowi Seligowi, z którym wspólnie mieszkał przez jakiś czas, Mikołajowi Czeplowi, Janowi Ursynowi przyszło kłaść podwaliny pod nową, już trwałą kolonię studentów polskich nad Tybrem.<sup>30</sup>

Doktor dekretów, Jan Lubrański powrócił do kraju z początkiem jesieni 1485 r.<sup>31</sup> Rozpoczął pracę w kancelarii królewskiej jako sekretarz.<sup>32</sup> Jednocześnie znalazł się pod protekcją swego stryja Grzegorza z Lubrańca, już wówczas podkanclerzego Królestwa. Dzięki temu wszedł do najznacniejszych kapituł w Koronie: gnieźnieńskiej, krakowskiej, poznańskiej i włocławskiej. Tym samym stał się bogatym prebendarzem.<sup>33</sup> W końcu roku 1497 opuścił służbę na dworze królewskim. 6 października tegoż roku dzięki poparciu stryja, protekcji królewskiej i osobistej interwencji kardynała Fryderyka Jagiellończyka został wybrany biskupem płockim.<sup>34</sup> Lubrański niespełna rok pozostał włodarzem tej diecezji. 21 kwietnia 1498 r. również z pomocą królewską, kapituła poznańska wybrała go swoim pasterzem. 7 stycznia następnego roku objął rządy w diecezji poznańskiej na dwadzieścia jeden lat.<sup>35</sup>

Coraz częstsze wizyty Polaków we Włoszech i związany z tym wzmacniający się u nas ruch umysłowy w duchu renesansowego humanizmu, wzrastający międzynarodowy prestiż Polski przełomu XV i XVI wieku sprzyjał nawiązywaniu kontaktów z czołowymi osobistościami życia umysłowego Europy. Istotą tych kontaktów była jak zawsze, naturalna tendencja do jednoczenia się ludzi wykształconych i świadomych kulturotwórczej roli swego działania i to bez względu na granice państw i różnice narodowe. Wspólne zainteresowanie literaturą klasyczną i zrozumienie ducha starożytności, łatwość porozumiewania się na tej podstawie czyniła z nich jakoby odrębny stan ludzi wykształconych, "republikę uczonych".<sup>36</sup>

Czołową postacią owej "republiki" był Aldo Manucjusz (1449-1515)<sup>37</sup>, którego życie przypadło na samą pełnię humanizmu włoskiego, na trwającą dobę odkryć i entuzjastycznych zachwyty światem starożytnym. Wszechstronnie wykształcony, zetknąwszy się z uczonymi greckimi umiłował sobie ich język i poświęcił się mu bez reszty. Około 1490 r. w Wenecji otworzył drukarnię stając się największym wydawcą w Europie. Oficyna ta była również bujnym ogniskiem naukowych przedsięwzięć. Aldo prowadził poszukiwania starożytnych rękopisów po całym kontynencie, przez co pozostawał w kontaktach z całym ówczesnym światem uczonych. Manucjusz miał swoich agentów, przyjaciół i protektorów we Francji, Anglii, Niemczech, na Węgrzech i w Polsce. Odnalezione rękopisy nadsyłano mu samorzutnie z różnych stron Europy jako najrzetelniejszemu wydawcy. Korespondowali z nim księżęta i dostojnicy Kościoła, sekretarze królów, uczeni i księgarze. Wydał 125 tytułów, głównie po raz pierwszy tłoczonych - Arystotelesa, Platona, Arystofanesa. Zaprowadził szereg zmian w technice edytorskiej, które obowiązują po dziś dzień. Piękność i poprawność druku oraz ulepszenia techniczne spowodowały przełom w europejskim edytorstwie, a także uznanie całego świata dla typograficznej pracy Alda Manucjusza.<sup>38</sup>

Istnienie nieznanych manuskryptów na północy i wschodzie Europy uchodziło w kołach włoskich za rzecz pewną. Odnalezienie tych skarbów było dla humanistów włoskich jednym z najbardziej niepokojących postulatów. Idea ta przyświecała również Manucjuszowi. Do realizacji tego celu pozyskał wielu wybitnych ludzi z krajów zaalpejskich.

W Polsce rolę korespondenta i pośrednika Alda spełniał Jan Lubrański.<sup>39</sup> Jest on pierwszym Polakiem, o którym zachowały się wzmianki mówiące o ścisłych i żywych kontaktach z weneckim wydawcą. Z typografem nawiązał znajomość podczas swego powtórnego pobytu we Włoszech w latach 1502-1503.

Biskup poznański wyruszył za Alpy 15 kwietnia 1502 r. z Poznania.<sup>40</sup> O trasie wojażu niewiele można powiedzieć. Wiadomo, że 19 kwietnia przebywał w Ciężeniu nad Wartą.<sup>41</sup> Podróżował zapewne z małym orszakiem. W jego otoczeniu znalazł się szlachcic Piotr Kroszyński.<sup>42</sup> Lubrański wyjechał formalnie w nieznaną nam bliżej misji polityczno-kościelnej. Faktycznym celem wyjazdu było odnowienie dawnych szkolnych znajomości i wejście w bliskie stosunki z kołem ówczesnych humanistów padewsko-weneckich. Przebywał w Rzymie, Wenecji i Padwie.<sup>43</sup> Powrócił do kraju na początku 1503 r. Świadcstwo temu daje sporządzony przez biskupa poznańskiego projekt instrukcji dla posłów polskich mających się udać do Jerzego Saskiego, którą wydawca, F. Papée, datuje na koniec lutego 1503 r.<sup>44</sup> Jan Lubrański aby tego dokonać musiał być obecny w kraju, albowiem kwestia poselstwa wyniknęła dopiero na początku omawianego roku.<sup>45</sup> W marcu wziął udział w obradach sejmu piotrowskiego.<sup>46</sup> W aktach biskupich natomiast odnotowano "Rediit ex urbe Romana reveren-

dissimus dominus Joannes episcopus Poznaniensis (anno) millesimo quingentesimo tercio, die octava mensis junii venit in castrum Crobya".<sup>47</sup> Z zapiski tej nie wynika, że Lubrański 8 czerwca przybył do Krobi prosto z Włoch. Biskup od lutego przebywał w kraju, lecz tego faktu nie odnotowały akta kościelne. Dokonano tego dopiero gdy biskup znalazł się na terenie swojej diecezji i podjął czynności duszpasterskie. Włoska podróż Lubrańskiego trwała najwyżej 10 miesięcy.<sup>48</sup>

Omawiany okres nie został przez Lubrańskiego zmarnowany. Nawiązał nowe i odnowił dawne kontakty. Sam Aldo stwierdził, że spotkania z polskim biskupem były częste a stosunki zażyłe. Wenecki wydawca odwiedzał przybysza z Polski w jego mieszkaniu w Padwie i tam wspólnie z profesorami padewskimi, m.in. Rafaelem Regiusem, prowadzili humanistyczne dysputy. Często poruszany był problem rękopisów rozsianych w różnych krajach. Wtedy to Lubrański zobowiązał się, że po powrocie do kraju będzie poszukiwał nieznanymi manuskryptów nie zważając na koszty. Ponadto obiecywał, że wyśle swoich ludzi do Mołdawii, gdzie według tradycji miała się zachować cała wieża wypełniona starymi pismami, a nawet jeśli zajdzie taka potrzeba sam wyruszy na te poszukiwania. Dla przypomnienia i utrwalenia danej obietnicy wenecki typograf w październiku 1502 r. dedykuje Lubrańskiemu, bawiającemu wówczas poza Wenecją, swoją edycję Valeriusza Maximusa "Dictorum Et Factorum Memorabilium Libri Novem".<sup>49</sup>

Przedmowa do tego wydania, jedyna przedmowa Alda do Polaka, pełna jest pochlebstw pod adresem biskupa poznańskiego. Nazywany jest tu najgodniejszym mężem, niezawodnym pomocnikiem a nawet "trzecim Katonem". Porównuje się go z Nestorem co do wymowy, z Eneaszem co do bogobojności. W zakończeniu dedykacji są zawarte życzenia, aby doszedł do najwybitniejszych godności. Ta publikacja, chociaż przepełniona panegiryczną retoryką, niewątpliwie przydała splendoru biskupowi. Jak świadczą liczne egzemplarze była dość szeroko znana w kraju. Możliwe, że sam Lubrański sprowadził większą ilość egzemplarzy tej książki.<sup>50</sup>

O wywiązaniu się biskupa z przyrzeczenia nie posiadamy żadnych wiadomości. Nie jest wykluczone, że polski humanista czynił nawet jakieś poszukiwania starych rękopisów. Jak się wydaje usiłowania te nie dały żadnych rezultatów.

O dalszych stosunkach Lubrańskiego z weneckim typografem wiadomo niewiele. Bez wątplenia były dalej podtrzymywane, przynajmniej w formie korespondencyjnej. Świadczy o tym krótki list Lubrańskiego pisany pośpiesznie 1 czerwca 1507 r. z Budy do Manucjusza. Jest to zresztą jedyny list biskupa znany nam obecnie. Z treści listu przebijają powiązania obu wielbicieli starożytności. Są ze sobą w stałym i dość regularnym kontakcie. Lubrański śledzi działalność Alda. Wypytuje o niego ludzi z nim się stykających. List sugeruje możliwość przesyłania przez weneckiego drukarza książek dla biskupa Lubrańskiego.

W kontaktach obu humanistów ważne miejsce zajmuje sprawa przynależności Polaka do powołanej przez Manucjusza akademii. Instytucję tę utworzył typograf w latach 1500-1502 pod nazwą "Neacademia". Jej zadaniem było skupienie uczonych i szerzenie idei humanistycznych. Do tego towarzystwa mógł zostać przyjęty humanista o ile przebywał w Wenecji i znał język grecki lub też tylko wyraził ochotę nauczenia się go.<sup>51</sup>

Pobyt Lubrańskiego w Wenecji przypadł właśnie na początkowe lata akademii. Bliskie kontakty z jej założycielem i całym naukowym środowiskiem miasta oraz wszechstronne wykształcenie biskupa, w tym bardzo dobra znajomość greki, wszystko to nasuwa przypuszczenie, iż biskup poznański mógł zostać członkiem "Neacademii". Utwierdza w tym przypuszczeniu fakt, że między akademią Alda i szkołą założoną przez Lubrańskiego w Poznaniu istniało genetyczne pokrewieństwo.<sup>52</sup>

Kontakty Lubrańskiego z wybitnymi przedstawicielami włoskiego humanizmu nie ograniczały się tylko do Alda Manucjusza. Również wspomniany już Rafael Regius należał do grona długoletnich przyjaciół polskiego humanisty. Świadczy o tym dwa dedykacje Regiusa. Pierwszą odnajdujemy w dziele Plutarcha "Apothegmata regum et imperatorum" wydanym przez padewczyka.<sup>53</sup> Wydawca przypisał Lubrańskiemu poważny udział w tłumaczeniu owego dzieła z języka greckiego. Podczas pobytu we Włoszech duszpasterz poznański rozczytywał się w tym dziele. Jednak tłumaczenie jakie posiadał, a był to przekład Filelfa, było zdaniem polskiego humanisty w wielu miejscach niezrozumiałe, bądź pozbawione sensu. Potknięcia te Regius tłumaczył błędami kopistów. Biskup jednak nalegał aby profesor porównał przekład Filelfa z tekstem oryginalnym i poprawił tłumaczenie. Zestawienie to wykazało, że oprócz winy kopistów było wiele błędów w tłumaczeniu. Skłoniło to Rafała Regiusa do podjęcia własnego przekładu z zamiarem dostarczenia Lubrańskiemu ulubionej lektury w wersji poprawionej. Myśl ta zaowocowała wydaniem wspomnianego dzieła w 1508 r.<sup>54</sup> Druga dedykacja zawarta jest na pierwszych kartach Owidiusza Naso "Metamorphoses cum luculentissimi Raphaelis Regij enarrationibus..." Pozycja ta została wydana w roku 1517.<sup>55</sup> Jak wskazują daty edycji książek, przypuszczenie że Regius nie zapomniał o humaniście z dalekiej północy wydaje się wielce prawdopodobne. Padewczyk przez szereg lat zachował wspomnienie o polskim biskupie i być może przez te wszystkie lata pozostawał z nim w kontakcie.

Biskup Lubrański we Włoszech pozostawił po sobie dobrą sławę. Nawiązał trwałe kontakty z humanistami południa i przez następne lata je pielęgnował. Manucjusz i jego otoczenie wywarło duży wpływ na dalszą kulturalną działalność biskupa poznańskiego. Zaszczepiono w nim zamiłowanie do kolekcjonerstwa i roztaczania opieki nad rodzimymi twórcami kultury.<sup>56</sup>

Po wielu latach dane było Lubrańskiemu zapoznać się z równie wspaniałym co włoski ośrodkiem europejskiego humanizmu. Sposobność taka nadarzyła się w związku ze zjazdem trzech monarchów w Wiedniu. Jan Lubrański był obecny na sejmie krakowskim obradującym od 12 lutego do 4 marca 1515 r.<sup>57</sup> Tam też zaliczono go w poczet dostojników towarzyszących królowi do Wiednia.<sup>58</sup> Liczny i barwny orszak wyruszył w drogę zaraz po zakończeniu obrad sejmowych. Do Pożonia Zygmunt I ze świtą dotarł 24 marca. Tam też oczekiwał go jego brat Władysław, król Czech i Węgier wraz z synem Ludwikiem.<sup>59</sup> W Pożoniu od 2 kwietnia toczyły się rozmowy między Jagiellonami i wysłannikiem cesarza Maksymiliana I w sprawach układów familijnych. W pertraktacjach tych uczestniczył również biskup poznański.<sup>60</sup> W dniu 1 lipca wraz z Łukaszem Górką i Krzysztofem Szydłowieckim wyruszył z Pożonia do Wiednia jako oficjalny delegat króla polskiego do cesarza.<sup>61</sup> Do naddunajskiej stolicy zawitali 5 lipca.<sup>62</sup> Cesarz przyjął delegację 11 lipca, mowy powitalne wygłosili Jerzy Antistones i Piotr Mota Hiszpan.<sup>63</sup> Oczekiwany przez wszystkich dzień nadszedł 16 lipca. Na wielkiej równinie pod Wiedniem zwanej Hart, zjechały się koronowane głowy Europy środkowo-wschodniej. W dzień później władcy w otoczeniu swych dworzan przybyli do Wiednia. Obu Jagiellonów i ich dostojników w uroczysty sposób powitali przedstawiciele uniwersytetu wiedeńskiego. Zygmunta Starego powitał w uroczystej mowie najznakomitszy wówczas humanista wiedeński Joachim Vadian. Jan Lubrański był witany przez Stefano Sprunglla.<sup>64</sup>

Biskup poznański będąc w otoczeniu polskiego króla miał możliwość nawiązania kontaktów z liczną grupą uczonych uniwersytetu wiedeńskiego, a także z wieloma uczonymi z różnych krajów przebywającymi na zjeździe w Wiedniu. Uniwersyteccy humaniści byli skupieni wokół Jerzego Collimitiusa. Jednak prym wiódł Joachim Vadian. Obok niego obecni byli: Włoch, poeta Ryszard Bartholini, Niemcy, Casper Ursinus Velius, Tomasz Velocianus i Jan Cuspinianus.<sup>65</sup>

Joachim Vadian był humanistą szwajcarskim, jednym z najwybitniejszych przedstawicieli nauk humanistycznych w swoim czasie, człowiekiem o niezwykle wszechstronnej wiedzy i wielce zasłużonym dla swojej ojczyzny. Jego właściwe nazwisko brzmiało Joachim von Watt (1484-1551). Studiował na uniwersytecie wiedeńskim, później został jego rektorem. Jak przystało na uczonego renesansu zajmował się wieloma dziedzinami wiedzy. W roku 1514 otrzymał od cesarza Maksymiliana I laur poetycki. Z powodzeniem zajmował się geografią i medycyną. Po objęciu urzędu burmistrza w St. Gallen w 1518 r. przyczynił się do zwycięstwa reformacji w tym mieście. Był zwolennikiem Erazma z Rotterdamu, a później Zwingliego. Z czasem zajął się historią wywierając piętno na historiografii szwajcarskiej XVI wieku.<sup>66</sup>

Do pierwszego spotkania między Janem Lubrańskim a Vadianem doszło zapewne na zjeździe wiedeńskim. Wtedy to szwajcarski uczoney poznał osobiście Jana

Dantyszka, burmistrza Gdańska Eberharda Ferbera, wojewodę malborskiego Jerzego Bażyńskiego.<sup>67</sup> Ponowne spotkanie obu humanistów nastąpiło w 1518 r. Vadian w tym roku przybył do Polski. Głównym punktem podróży był Kraków, a w szczególności kopalnie soli w Wieliczce i Bochni.<sup>68</sup> W stolicy Szwajcar spotkał się ze swymi krewnymi, którzy zamieszkiwali to miasto od dawna i zajmowali wysokie miejsce w jego hierarchii. Ponadto odwiedził swego przyjaciela Rudolfa Agrikolę, zetknął się z Jodokusem Ludwikiem Decjuszem oraz rodziną Bonerów. Odświeżył wiedeńskie znajomości z biskupami-humanistami: Maciejem Drzewickim, Piotrem Tomickim i Janem Lubrańskim. Poznał również nowe osobistości życia politycznego i kulturalnego państwa polskiego.<sup>69</sup> Niestety nie wiemy czy wiedeńskie i krakowskie spotkanie Lubrańskiego z Vadianem zaowocowało trwałymi kontaktami, czy też była to znajomość przypadkowa i przelotna.

Grono wpływowych biskupów starało się zaszcześcić nowe prądy w uczelni krakowskiej. Również biskup Lubrański interesował się tymi zagadnieniami. Rektor uczelni Maciej Miechowita dążył do pewnych modyfikacji organizacyjno-finansowych uniwersytetu.<sup>70</sup> Lubrański popierał te reformatorskie tendencje.<sup>71</sup> Znał projekt utworzenia przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego dwóch lektoratów: jednego z teologii a drugiego z humaniorów.<sup>72</sup> W latach 1512-1513 biskup krakowski Jan Konarski, będąc równocześnie kanclerzem uniwersytetu, wystąpił z projektem ściągnięcia pieniężnej kontrybucji z bogato uposażonych nauczycieli akademickich. Działania te, aczkolwiek w interesie Korony, były sprzeczne ze statutami uczelni i Lubrański z pomocą biskupa plockiego Erazma Ciołka stanął w obronie poszkodowanych. Obaj biskupi dali temu wyraz na synodzie łęczyckim w 1514 r.<sup>73</sup>, mimo że popierali Konarskiego w jego dążeniach reformatorskich.<sup>74</sup>

Po tym chwilowym braku skoordynowania działań biskupi-opiekunowie Akademii Krakowskiej podjęli bardziej zgodną współpracę. Czterej władarze diecezji: Maciej Drzewiecki, Jan Konarski, Piotr Tomicki i Jan Lubrański porozumieli się z Rudolfem Agrikolą co do możliwości jego pracy na uniwersytecie.

Biskup poznański zetknął się z Agrikolą już podczas jego pierwszego pobytu w Polsce w latach 1510-1514. Trwałym śladem tej znajomości jest wiersz na cześć biskupa, zawarty w dziele Jana ze Stobnicy "Introductio in Ptholomei Cosmographiam..." Dzieło to wyszło spod prasy Floriana Unglera w 1512 r. w Krakowie.<sup>75</sup> Dedykacja ta nie pozwala jednak ustalić bliższych związków między obu humanistami.<sup>76</sup> Możliwe, że chodziło tylko o pozyskanie względów możnego protektora.

Rudolf Agrikola nie posiadał tytułu magistra, więc nie mógł wyklądać na uniwersytecie. Mimo to grono dostojników kościelnych w roku 1518 zapewniło mu katedrę poetyki, chociaż bez prawa członka wydziału. Zobowiązali się również do płacenia uczonemu stałej pensji.<sup>77</sup> Jak się okazało sprawy finansowe były najtrudniej-

sze do wcielenia w życie. Agrikola już w kwietniu 1518 r. narzekał na zwłokę w płaceniu pensji. W rok później skarżył się na biskupów z tego samego powodu.<sup>78</sup> Lubrański to znowu Drzewicki łudzili go nowymi obietnicami.<sup>79</sup> Najwięcej troski o wywiązanie się z podjętego zobowiązania widać było u biskupa poznańskiego. Z chwilą jego śmierci upadły ostatecznie nadzieje Agrikoli na opiekę ze strony episkopatu.<sup>80</sup>

Pod koniec swoich dni Jan Lubrański przystąpił do tworzenia nowej wyższej szkoły w Poznaniu. W ciągu XV wieku obszar państwa Jagiellonów ciągle się powiększał. Szkolnictwo wyższe skupione wokół Uniwersytetu Krakowskiego nie było w stanie zaspokoić wciąż rosnących potrzeb państwa na ludzi wykształconych. Do tego dochodził separatyzm jeszcze niewygaśły między Wielkopolską a Małopolską. Wszystko to - zdaniem H. Barycza - miało doprowadzić do założenia przez biskupa poznańskiego szkoły zbliżonej do uniwersytetu.<sup>81</sup> Ważnym czynnikiem leżącym u podstaw tej decyzji był zapewne zbyt powolny proces humanizacji krakowskiej uczelni.<sup>82</sup> Próby zaszczepienia nauk humanistycznych, w których przecież uczestniczył Lubrański, nie dały spodziewanych rezultatów. Dlatego też szkołę poznańską można uznać za przejaw dążeń biskupa do utworzenia nowoczesnego ośrodka szkolnego opartego przede wszystkim o humanoria, które tak bardzo pociągały biskupa.

Tak więc powolne reformy Akademii Krakowskiej, chęć zwiększenia liczby szkół wyższych w kraju leżały u podstaw wielkopolskiej szkoły, poparte wspomnianym separatyzmem oraz aspiracjami samego fundatora. Ten ostatni element, mało do tej pory doceniany, odegrał chyba niebagatelną rolę. Są to jednak tylko przypuszczenia, albowiem brak dokumentu erekcyjnego szkoły utrudnia naświetlenie genezy uczelni.<sup>83</sup>

Zachowane nadania królewskie dla szkoły założonej przez Lubrańskiego pozwalają stwierdzić, iż uczelnia ta nie miała charakteru ogólnokrajowego, a tym bardziej uniwersyteckiego. Użyte w tych dokumentach określenia szkoły jako "particularis Posnaniensis" dają możliwość dwojakiej interpretacji. Tak więc można uznać, że szkoła miała co najwyżej zasięg diecezji poznańskiej lub też była kolejną, osobną szkołą w mieście bez określenia jej terytorialnej działalności. Za tą drugą możliwością przemawia fakt utworzenia jej obok istniejącej już szkoły katedralnej.<sup>84</sup>

Zważywszy jednak na rolę fundatora możemy uznać, że nowa instytucja oświatowa miała kształcić przede wszystkim duchownych, uczących się do tej pory w szkole katedralnej. Chodziło biskupowi o podniesienie wykształcenia kleru na wyższy poziom.<sup>85</sup> Obok nurtu kościelnego wyodrębnić należy drugi - świecki. Szkoła miała również krzewić wiedzę wśród wielkopolskiej młodzieży w zakresie nauk wyzwolonych o mocnym zabarwieniu humanistycznym.<sup>86</sup>

Uczelnia poznańska stała najbliższą tzw. gimnazjów humanistycznych szeroko rozpowszechnionych w Niemczech. Tam na skutek niemożności zaspokojenia ambicji posiadania uniwersytetu w poszczególnych księstwach tworzono szkoły o charakterze świeckim, do których dodawano jeszcze kurs filozofii, prawa lub teologii. Uczelnia taka była namiastką uniwersytetu. Tego typu szkołę powołał biskup Lubrański. Mimo daleko idących aspiracji nie pokusił się o utworzenie pełnego uniwersytetu. Stał temu na przeszkodzie z jednej strony duży autorytet szkoły krakowskiej posiadającej faktycznie monopol uniwersytecki w kraju, a z drugiej brak odpowiednich sił nauczycielskich w Polsce.<sup>87</sup> Mimo to szkołę poznańską uważano za zakład wyższy, nieomal równy Uniwersytetowi Krakowskiemu.<sup>88</sup>

Ustalenie pierwotnej nazwy uczelni jest trudnym problemem. Nazwa "urzędowa" się nie zachowała.<sup>89</sup> Zwano ją wprost "szkołą" lub "szkołą Lubrańskiego".<sup>90</sup> W aktach kapituły poznańskiej dopiero od roku 1533 pojawiła się powszechnie stosowana nazwa "akademia", "kolegium".<sup>91</sup> Nazwy te w tym czasie były równoznaczne z pojęciem uniwersytetu.<sup>92</sup> Inne określenia jak "muzeum", "ateneum", "neakademia", "mauzoleum" pochodziły z ust poetów i literatów.<sup>93</sup> Natomiast w dokumentach królewskich wymieniana jest w roku 1518 jako "studium", a w dwóch następnych latach jako "kolegium".<sup>94</sup>

Prawna pozycja szkoły ukształtowana została zapewne według zamiarów fundatora wypowiedzianych wobec kapituły katedralnej. Uczelnia była więc instytucją kościelną, diecezjalną, podlegającą jurysdykcji ordynariusza diecezji, a bezpośredni nadzór i zarządzanie należało do kapituły katedralnej. Kanoniczna erekcja uczelni, jeśli w ogólnie była, określała sprawę zwierzchnictwa nad szkołą. Król ze swej strony udzielił jej przywilejów państwowych, lecz o tego rodzaju nadaniach poza immunitetem sum uposażeniowych, nic nie wiadomo.<sup>95</sup>

O jakichkolwiek prawach Uniwersytetu Krakowskiego do kolegium poznańskiego w pierwszym okresie jego działalności nic nie można powiedzieć. Stan prawny i faktyczny przeczy temu jakoby szkoła założona przez Lubrańskiego była zależna od uczelni krakowskiej.<sup>96</sup> Oba ośrodki istniały niezależnie. Uniwersytet nie miał obowiązku dbania o kadre nauczycielską w szkole wielkopolskiej. Studenci z własnej woli po uzyskaniu stopni akademickich, nie znajdując miejsca w Krakowie szli do Poznania aby tam wykładać.<sup>97</sup> Kolegium w chwili założenia nie było kolonią Wszehnicy Krakowskiej<sup>98</sup>, jak to chcą widzieć niektórzy badacze.<sup>99</sup>

Chociaż szkoła Lubrańskiego była tylko kolegium to posiadała ustrój na wskroś akademicki.<sup>100</sup> Nie miała jedynie prawa nadawania stopni naukowych, ani nie dzieliła się na fakultety, nie posiadała też własnej autonomii.<sup>101</sup> Grono profesorskie składało się z sześciu członków. Oprócz rektora pozostali objęli katedry, a tych było pięć: matematyki i astronomii, retoryki i dialektyki, poezji, gramatyki, teologii.<sup>102</sup>

Jak twierdzi H. Barycz teologia miała tutaj podrzędne znaczenie w stosunku do pozostałych kierunków. W przeciwieństwie do Krakowa, w Poznaniu położono nacisk na studiowanie przedmiotów humanistycznych.<sup>103</sup> Uczono obok łaciny również greki. Wprowadzając ten język do szkoły Lubrański wyprzedził w tym Akademię Krakowską.<sup>104</sup> Trzy katedry humanistyczne miały prawo udzielania bakalaureatu, który jak wiadomo nie był stopniem naukowym. Poziom reprezentowany przez te katedry przewyższał odpowiedniki w Krakowie.<sup>105</sup> Na początku XVI wieku kolegium poznańskie było jedyną wyższą szkołą propagującą nauki humanistyczne. Starożytne kierunki bowiem nie znajdowały uznania w uczelni krakowskiej, a w Poznaniu nabrały pierwszoplanowego znaczenia.<sup>106</sup>

Nie można podać dokładnej daty erekcji uczelni. Chronologicznie najstarszym dokumentem jest przywilej Zygmunta Starego z 12 maja 1518 r. Król zezwolił Lubrańskiemu na wykup miasta Stawiszyn z przyległymi wsiami z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb szkoły.<sup>107</sup> Jak twierdzi J. Nowacki, już przed tą datą fundacja była w toku. Rozpoczęto ją wiosną 1518 r. budową gmachu szkoły na Ostrowiu Tumskim.<sup>108</sup>

W połowie 1519 r., jak wynika z przywileju królewskiego, szkoła była już zorganizowana.<sup>109</sup> Chociaż droga do ukończenia gmachu uczelni była jeszcze długa, to jednak biskup Lubrański uruchomił wykłady prawdopodobnie w roku 1519. Na razie obejmowały one tylko teologię i odbywały się jeszcze w murach szkoły katedralnej, katedry lub kolegiaty Najświętszej Maryi Panny.<sup>110</sup> Dalszemu dopilnowaniu spraw związanych z rozwojem poznańskiej szkoły położyła kres śmierć fundatora w roku 1520.

Aby szkoła mogła funkcjonować należało ją godziwie uposażyć. Lubrański w maju 1518 r. postarał się o królewski konsens na wspomniany wyżej wykup Stawiszyna. Fundator z dóbr tych i stacji zapisał 2867 zł na utrzymanie szkoły. Decyzję tę zatwierdził 20 stycznia 1520 r. Zygmunt Stary.<sup>111</sup> Zapis ten był podstawą finansowego zabezpieczenia kolegium. Król 16 lipca 1519 r. zodził się na wykup wsi Kurza w ziemi kaliskiej również z przeznaczeniem na potrzeby uczelni.<sup>112</sup> Z możliwości tej jednak biskup nie skorzystał.<sup>113</sup> Duże sumy pieniędzy spłynęły na utrzymanie szkoły po śmierci fundatora z jego majątku.<sup>114</sup>

Biskup dla potrzeb swojej szkoły sprowadzał książki i podręczniki nie szczędząc na to starań i kosztów. Umierając przekazał szkole własną bibliotekę.<sup>115</sup>

Badacz początkowych lat szkoły poznańskiej K. Mazurkiewicz przyjął, że pierwszym rektorem tej uczelni był Jan ze Stobnicy, sławny filozof i grezysta. Autor przyznaje, że o jego działalności na tym polu nic pewnego nie wiadomo. Po nim rektorat miał objąć Tomasz Bederman.<sup>116</sup> Kolejność ta była odwrotna. Bederman zjawił się w Poznaniu w roku 1519 i objął katedrę teologii.<sup>117</sup> On też został pierwszym

rektorem, mimo że w aktach kapitulnych w tym czasie nie ma żadnej zapiski świadczącej o tym fakcie.<sup>118</sup> Natomiast Jan ze Stobnicy przybył do Poznania już po śmierci Jana Lubrańskiego, w drugiej połowie 1520 r.<sup>119</sup> Wcześniej biskup pragnął pozyskać tego filozofa dla swojej uczelni z zamiarem oddania mu jej kierownictwa. Jednak żadne obietnice nie robiły na nim wrażenia.<sup>120</sup> Pomieszenie przez Sz. Starowolskiego i J. Janockiego życiorysów Jana ze Stobnicy i Tomasza Bedermana spowodowało, że Stobniczaninowi przypisywano funkcję pierwszego rektora szkoły poznańskiej. Pogląd ten ugruntowała błędna interpretacja faktu, jakoby dedykacja Jana ze Stobnicy zawarta w "Komentarzu do kosmografii Ptolemeusza" miała zaważyć na sprawie obsadzenia stanowiska rektora wielkopolskiego kolegium.<sup>121</sup> Za życia Jana Lubrańskiego wyszły być może nawet cztery edycje "Intoductio".<sup>122</sup> Poczynając od wydania z roku 1512 zawierają, obok wiersza Agrikoli, również dedykację Stobniczanina. Jednak w wydaniu z roku 1519, które ukazało się nakładem Hieronima Wietora<sup>123</sup>, nastąpiły zmiany w liście dedykacyjnym. W nowej wersji Jan ze Stobnicy wychwalał biskupa poznańskiego za subsydiowanie kolegium poznańskiego.<sup>124</sup>

Uczelnia założona przez Lubrańskiego nie zastąpiła w pełni szkoły katedralnej. Istniała ona nadal, chociaż powstanie nowego ośrodka znacznie ją osłabiło. Zakres jej programu nauczania uległ ograniczeniu. Utrzymywano ją głównie dla potrzeb obsługi kościoła katedralnego<sup>125</sup>. Szkołę tę kapituła nadal troskliwie otaczała opieką<sup>126</sup>.

Badacz kultury renesansowej, S. Łempicki wysunął ciekawą i oryginalną koncepcję dotyczącą Poznania jako ośrodka naukowego. Zbieżność używania nazwy "Neakademia" dla określenia kolegium Lubrańskiego z nazwą zakładu naukowego Alda Manucjusza doprowadziła go do wniosku, że między ośrodkami połączonymi osobą Jana Lubrańskiego było jakieś genetyczne pokrewieństwo. Biskup wzorując się na "Neakademii" Alda, dążył do utworzenia wokół szkoły przez siebie założonej rodzaju towarzystwa naukowego, złożonego z profesorów tej szkoły, kanoników poznańskich i ludzi obcych. Grono to miałyby pod kierunkiem biskupa szerzyć nowe prądy kulturalne w Polsce. Lubrański chciał mieć nad Wartą coś w rodzaju weneckiej "Neakademii".<sup>127</sup>

Działania biskupa poznańskiego nie ograniczały się tylko do organizowania towarzystwa naukowego. W oparciu o swój biskupi dwór stworzył w Wielkopolsce centrum intelektualne, głównie o charakterze literackim.

Tutaj znalazł wsparcie i opiekę późniejszy biskup i podkanclerzy Piotr Tomicki. W latach 1503 -1506 przebywał u boku Lubrańskiego<sup>128</sup> jako jego doradca w sprawach diecezjalnych.<sup>129</sup> W tym okresie między biskupem i Tomickim zawiązały się nici przyjaźni. Silnie połączył ich podobny sposób myślenia i zamiłowanie do nauki. Powiązania te odnajdujemy w korespondencji rzucającej ciekawe światło na stosunek klienta, jakim był Tomicki, do mecenasa Jana Lubrańskiego. Podczas pobytu na

wielkopolskim dworze przyszedł biskup uzupełniał swoje wykształcenie i mocno przesiąkł poglądami swego dobroczyńcy.<sup>130</sup>

Ordynariusz poznański zabezpieczył materialnie Tomickiego nadając mu w marcu 1504 r. kanonikat poznański. Także protegował go do króla Zygmunta Starego na stanowisko monarszego sekretarza.<sup>131</sup>

Po opuszczeniu poznańskiego dworu Tomicki stale pozostawał w kontakcie z Lubrańskim. Prosił go o pieniądze na opłacenie biskupstwa<sup>132</sup>, to o wsparcie dla swego siostrzeńca Andrzeja Krzyckiego.<sup>133</sup> Dziękował mecenasowi za wszystkie doznane łaski.<sup>134</sup> Wyraził nawet zobowiązanie, że będzie naśladował biskupa przez całe swoje życie.<sup>135</sup>

Andrzej Krzycki również spędził szereg lat na biskupim dworze w Poznaniu. Okres ten odegrał poważną rolę w późniejszej działalności tego biskupa-poety. Młody Krzycki w roku 1504 został sekretarzem Jana Lubrańskiego i pełnił tę funkcję przez osiem lat. Okres ten był prawdziwą szkołą literackiego smaku dla początkującego poety. Tutaj prawdopodobnie powstały pierwsze utwory nawiązujące do włoskiej poezji renesansowej. Tu też poszerzył swoje wiadomości teologiczne. Z rąk swego opiekuna otrzymał święcenia kapłańskie i w roku 1504 został kanonikiem poznańskim, a w trzy lata później kanclerzem katedralnym. Uzyskał biskupie poparcie w staraniach o dalsze godności kościelne.<sup>136</sup> Stąd udał się na dwór królewski, aby objąć funkcję sekretarza królowej Barbary, żony Zygmunta Starego.<sup>137</sup> Andrzej Krzycki nie zapomniał tych kilku lat spędzonych w Poznaniu. Wyrazem tego niech będzie twórczość poety. Krzycki w kilku wierszach umieścił postać mecenasa.<sup>138</sup> Dwa utwory poświęcił wyłącznie Lubrańskiemu. Pierwszy "Na sosnę" wychwala właściciela tego herbu.<sup>139</sup> Drugi to epitafium pamięci zmarłego biskupa.<sup>140</sup>

Na biskupim dworze znalazł się również przybysz z Dalmacji, doktor prawa rzymskiego i poeta Andronicus Tranquillus.<sup>141</sup> Przybył do Polski zapewne w orszaku wracającego z podróży włoskiej biskupa Lubrańskiego. Ten zwolennik humanizmu pełnił bliżej nie znaną rolę w otoczeniu biskupa.<sup>142</sup> Żałobne epitafium jakie poświęcił Krzycki Andronicusowi<sup>143</sup>, wskazuje na pewną zażyłość tych osób. Do spotkania i zawarcia bliższej znajomości doszło zapewne na dworze Jana Lubrańskiego, podczas pobytu tam Krzyckiego.

Biskup poznański miał również kontakty z krakowskim środowiskiem literackim. Trudno jest określić stosunek między Janem Lubrańskim a ludźmi pióra, lecz listy dedykacyjne zdają się wskazywać na bliższe powiązania. Dedykacje uchodzą bowiem za w pełni wartościowy materiał źródłowy ukazujący stosunki między mecenasem a klientem.<sup>144</sup> Obok Agrikoli również Paweł z Krosna i Jan Dantyszek opiewali w swoich wierszach postać Jana Lubrańskiego. Poeta polsko-łaciński Paweł z Krosna w roku 1512 napisał i wydał drukiem poemat ułożony z okazji ślubu

Zygmunta I z Barbarą Zapolyą.<sup>145</sup> Utwór ten poprzedzał wiersz Krośnianina sławiący biskupa Jana.<sup>146</sup> W tym samym dziele znalazła się wierszowana pochwała początkującego poety Jana Dantyszka skierowana do swego mistrza Pawła z Krosna. W wierszu tym autor sławi przede wszystkim Lubrańskiego jako opiekuna poczynań kulturalnych.<sup>147</sup>

Jan Lubrański zgromadził wokół siebie zespół utalentowanych współpracowników kierujących diecezją poznańską. Do tego grona należy zaliczyć Mikołaja Kotwicza ze Żnina, Jana Charbowskiego, Jana Górskiego i Stanisława ze Strzelc. Wszyscy oni byli znakomitymi prawnikami i wnieśli poważny wkład w rozwój diecezji poznańskiej.

Mikołaj Kotwicz, doktor dekretów, archidiakon poznański i oficjał generalny, a nade wszystko uczony i poeta o nieprzeciętnym umyśle. Często reprezentował kapitułę na licznych synodach prowincjonalnych. Opracował księgi liturgiczne, np. Wstęp do "Missale Posnaniensis" wydanej w 1505 r. Jego utwory poetyckie zdradzają cechy humanistyczne.<sup>148</sup>

Jan Górski, doktor praw, kanonik poznański potem archidiakon, w latach 1504-1518 wikariusz generalny. Ze względu na swój charakter nie cieszył się dobrą opinią wśród współczesnych. Podobnie jak Kotwicz reprezentował kapitułę na synodach prowincjonalnych, zjazdach, sejmach. Uważa się go, obok biskupa Lubrańskiego, za inicjatora powstania księgi "Liber beneficiorum dioecensis Posnaniensis anno 1510".<sup>149</sup>

Kolejny z tego grona, Jan Charbowski również posiadał stopień doktora dekretów. Jako kanclerz kapituły był zaufanym i powiernikiem biskupa Jana. Dokonał redakcji zbioru ustaw kapitulnych z roku 1517. Jako delegat kapituły brał udział w obradach synodów prowincjonalnych i zjazdach. W roku 1518 objął funkcję wikariusza generalnego.<sup>150</sup>

Doktor dekretów, Stanisław ze Strzelc, kanonik kapituły poznańskiej, włocławskiej, płockiej i warszawskiej zajmował się przede wszystkim archidiakonatem mazowieckim, wchodzącym w skład diecezji poznańskiej. Zastępował biskupa na synodzie w roku 1511 zwołanym dla tego archidiakonatu. Pełnił funkcję komisarza biskupiego dla tej części biskupstwa. Podjął się trudu opracowania statutu kolegiaty warszawskiej z roku 1517.<sup>151</sup>

Lubrański otoczył specjalną troską Jakuba Wedelicjusza z Obornik. W roku 1505 był on już sekretarzem biskupim. Ordynariusz poznański sfinansował jego studia włoskie uwieńczone w 1514 r. doktoratem z zakresu prawa kanonicznego.<sup>152</sup>

Poznańska rezydencja biskupa skupiała całe życie kulturalne Wielkopolski. Przypuszcza się, że Lubrański mógł organizować tutaj jakieś imprezy teatralne.<sup>153</sup> Z całą pewnością uznać należy istnienie zespołu muzyków stale przebywających u

boku humanisty.<sup>154</sup>

Biskup Lubrański zaliczał się do pierwszych i zarazem najgorliwszych zbieraczy książek i rękopisów. Oprócz gromadzenia księgozbioru zajmował się opieką nad innymi zbiorami rozszanymi w różnych miejscach, a także czynił starania o druk nowych ksiąg kościelnych.

Poznańskiego humanistę uważa się za pierwszego Polaka, któremu marzyły się odkrycia nieznanych dzieł autorów klasycznych. On to zapoczątkował rodowód polskich poszukiwaczy starożytnych rękopisów. Jego śladem poszli: Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Drohojowski, Wojciech Kryski, Jakub Uchański, Jan Zamoyski.<sup>155</sup>

Biskup posiadał wspaniałą bibliotekę, która zadziwia różnorodnością i jakością pozycji.<sup>156</sup> Kolekcję tę humanista zbierał przez całe życie różnymi drogami. Wiemy, iż w roku 1515 nabył w Niemczech za pośrednictwem pewnego kupca z Krakowa "Apophtegmat" Plutarcha.<sup>157</sup> Księgozbiór zawierał oprócz ksiąg drukowanych również dzieła rękopiśmienne. W inwentarzu biblioteki odnotowano pracę Salustiusza spisana na pergaminie.<sup>158</sup> Księgozbiór ten wyraźnie wskazuje na literackie i naukowe zamiłowania właściciela.<sup>159</sup> Biblioteka ta nie miała charakteru prestiżowego. Wiadomo, iż Lubrański był czytany w dziełach pisarzy opisujących świat<sup>160</sup> a takowe księgi znajdowały się w jego zasobie.

Na podstawie spisu dokonanego po śmierci biskupa<sup>161</sup>, można dokonać analizy księgozbioru. Wspomniane zestawienie zawiera około 170 pozycji i jest ono niekompletne. Przemawia za tym fakt dokonania spisu w 9 miesięcy po śmierci bibliofila oraz nieuwzględnienie szeregu pozycji, które należy uznać, że były w tym zbiorze.<sup>162</sup>

Nie będzie błędem przyjęcie znacznie większej liczby książek tworzących bibliotekę Lubrańskiego, zwłaszcza że jemu współcześni posiadali zbiory przekraczające liczbę 200 woluminów.<sup>163</sup>

Zawartość biblioteki poddał pobieżnej analizie Henryk Barycz.<sup>164</sup> Wydzielił on trzy zasadnicze zespoły. Pierwszy, najmniejszy zawierał dzieła średniowieczne obejmujące pisma Ojców Kościoła i autorów wczesnośredniowiecznych. Drugi zbiór, nieco większy, składał się z ksiąg prawnych. Trzeci, największy, obejmował dzieła literackie klasyków starożytności i współczesnych humanistów. W dziale tym odnajdujemy prace z epoki cesarstwa rzymskiego. Wcześniejsza literatura była w tym zbiorze skromnie reprezentowana. Przytłaczająca większość to dzieła naukowe z zakresu przyrody, medycyny, astronomii i geografii. Starożytni historycy występowali niemal w komplecie, podobnie jak geografowie. Ze współczesnej literatury poza dwoma traktatami Erazma z Rotterdamu, zebrane były dzieła humanistów włoskich. Cały księgozbiór miał charakter wybitnie humanistyczny, włoski a nade wszystko łaciński z pewnymi ambicjami w zakresie kompletowania dzieł prawnych.<sup>165</sup> Biblioteka zawierała szereg ksiąg wydanych przez Alda Manucjusza i jego przyjaciół.

Aldyny obejmowały zbiór kilkunastu pozycji. One wraz z innymi książkami zawędrowały do kolegium założonego przez biskupa Jana, aby stać się podstawą tamtejszej biblioteki.<sup>166</sup> Niestety w ciągu następnych lat cały księgozbiór uległ rozproszeniu.<sup>167</sup>

Biskup Lubrański interesował się również innymi księgozbiorami. Wiadomo, że w 1520 r. polecił dominikankom poznańskim oprawić kilkadziesiąt woluminów z ich biblioteki i sfinansował to przedsięwzięcie.<sup>168</sup>

Jan Lubrański przejawiał aktywność na polu wydawania drukiem ksiąg kościelnych tak niezbędnych dla duchowieństwa. Druk tych pozycji wiązał się z biskupim programem podniesienia poziomu kleru diecezji poznańskiej. Biskup polecił wicedziekanowi Janowi z Grodziska przeprowadzenie rewizji i poprawienie mszału wydanego w roku 1481 i innych ksiąg liturgicznych. Owocem tych prac było "Missale Poznaniensis Dioecensis" wydane nakładem księgarza poznańskiego Piotra w 1505 r. Tłoczył je drukarz lipski Melchior Lotter. Na karcie tytułowej umieszczono herb biskupa Lubrańskiego.<sup>169</sup> Wcześniej diecezja otrzymała pierwszy własny drukowany brewiarz. W Bazylei Jakub Wolff w 1500 r. na zlecenie Lubrańskiego wydrukował "Breviarium Posnanienses". Zapotrzebowanie na tę pozycję okazało się duże i rok później prasy drukarskie opuścił nowy brewiarz pod tytułem "Viaticum Poznaniense". Biskup w 1509 r. podjął powtórnie edycję tej książki w nieco zmienionej formie, ale druk jej chyba ukończono dopiero w 1513 r.<sup>170</sup> Z rozporządzenia biskupa w 1513 r. został wydany brewiarz podróżny. Jego druku podjął się mieszczanin krakowski Jan Haller. Na odwrocie strony tytułowej wytłoczono herb "Godziemba" i dziesięciowiersz informujący o okolicznościach wydania książki.<sup>171</sup> Herb ów widnieje również na najstarszym z zachowanych w Polsce rubryceli "Rubricella Poznaniensis ad annum 1518". Nie była to pierwsza próba podjęta przez biskupa, której celem było wydrukowanie rubryceli katedralnej. Już w 1504 i 1505 r. czynił on zabiegi wokół ich wydania.<sup>172</sup>

Dwadzieścia lat rządów Jana Lubrańskiego jako biskupa poznańskiego, było okresem wytężonej pracy urbanistyczno-budowlanej na terenie diecezji. W tym czasie unowocześnił i przyozdobił budowle na podległym sobie terenie.

Lubrański podjął szeroko zakrojone prace na Ostrowie Tumskim, siedzibie biskupów poznańskich. Prace zapoczątkowane na wyspie przez Lubrańskiego kontynuowane były także długo po jego śmierci.

Z inicjatywy biskupa w latach 1500-1504 wybudowano most na Starej Warcie i Cybinie, w miejsce zniszczonych przez powódź. Wyremontowano szkołę katedralną, wybrukowano główne drogi na Ostrowie. Biskup polecił usunąć wszystkie słomiane dachy z domów gospodarczych, pałacu, kurii i zastąpić je dachówkami. Dla zabezpieczenia całego kompleksu kościelnego w 1500 r. Lubrański zapoczątkował budowę

murów obronnych. Cały Ostrów otrzymał nową kanalizację i wodociągi z dębowych rur.<sup>173</sup> Budowa murów spowodowała konieczność usunięcia szeregu domów wikariuszowskich i gmachu szkoły katedralnej. Ich rozbiórka nastąpiła w latach 1504-1512.<sup>174</sup>

Równolegle Lubrański prowadził prace w katedrze. W latach 1428-1498 nie podjęto żadnych poważniejszych prac budowlanych przy kościele.<sup>175</sup> W pierwszej kolejności budowano wieże kościelne, zapoczątkowane jeszcze przez poprzednika Lubrańskiego. Po długich przestojach zakończono budowę południowej wieży w roku 1512, a północnej dopiero w 1532 r. Do chwili śmierci biskupa Jana, w wieży tej zbudowano sklepienie skarbcza i dalej ciągnięto jej mury.<sup>176</sup> Wieży sąsiedniej natomiast Lubrański ufundował zegar w 1511 r.<sup>177</sup> W 1504 r. piorun zniszczył szczyt frontowy elewacji katedry oraz spalił jej dach. Już po roku szkody zostały naprawione. Wnętrze katedry staraniem biskupa doznało gruntownego i wszechstronnego remontu. W dalszych dwóch latach przebudowano niektóre filary. Dach położony zaraz po pożarze okazał się nietrwały. W 1517 r. biskup zamierzał przystąpić do wykonania nowego dachu katedry.<sup>178</sup> Udało mu się tylko pokryć kaplicę św. Marcina miedzianą blachą.<sup>179</sup>

Podczas przebudowy katedry wybudowano naziemny ganek wsparty na filarach, łączący katedrę z pałacem biskupim. Przejście to kończyło się w loży biskupiej znajdującej się w prezbiterium świątyni.<sup>180</sup> W ramach przebudowy Ostrowia Tumskiego nastąpiła rozbudowa pałacu biskupiego. W latach 1505-1508 Lubrański dostawił wschodnie skrzydło pałacu.<sup>181</sup>

Również na Ostrowiu, obok kolegiaty Najświętszej Maryi Panny, biskup wystawił psalterię. Przeznaczona ona była dla kolegium 12 psalterzystów, ufundowanego przez Jana Lubrańskiego. Biskup rozebrał drewnianą kurię kanoniczną i na jej miejscu wznosił dwupiętrowy gmach z cegły. Budowę psalterii zakończono jeszcze za życia fundatora.<sup>182</sup> Na tejże wyspie, Lubrański na wiosnę 1518 r. przystąpił do budowy gmachu szkoły przez siebie założonej.<sup>183</sup>

Działalność biskupa nie ograniczała się tylko do Ostrowia Tumskiego. W Poznaniu przed rokiem 1516, Lubrański wznosił szpital i kościół św. Stanisława dla księży emerytów i chorych.<sup>184</sup>

Drugim ważnym ośrodkiem diecezji, obok Poznania, była Warszawa. Przy tamtejszym kościele szpitalnym pod wezwaniem św. Ducha, w roku 1504 ufundował kaplicę Matki Boskiej - "Lubranskiej".<sup>185</sup> Na potrzeby wikariuszy warszawskich być może wznosił kanonik przy ulicy Dziekania.<sup>186</sup> Około 1515 r. warszawski klasztor bernardynów strawił pożar. Odbudowie patronowała księżna Anna Mazowiecka i ona poniosła główny ciężar tego przedsięwzięcia. Biskup Lubrański pospieszył z pomocą przy odbudowie prezbiterium i zakrystii kościoła zakonnego.<sup>187</sup>

W roku 1504 wielkopolskie miasto Kazimierz Biskupi wraz z przyległymi wsiami przeszło w ręce Lubrańskich. Około roku 1512 biskup-humanista przebudował miejscowy kościół w stylu gotyckim z częściowym pozostawieniem murów romańskich w absydzie.<sup>188</sup> W tymże mieście biskup Jan, wraz ze swym bratem Mikołajem Lubrańskim, wojewodą poznańskim, przystąpił do wznoszenia klasztoru bernardynów.<sup>189</sup> Myśl powołania tego zgromadzenia pojawiła się u Jana Lubrańskiego w drugiej połowie 1514 r.<sup>190</sup> Ostatecznie cały zespół klasztorny ukończono w roku 1520.<sup>191</sup> Nieco wcześniej biskup poznański miał założyć klasztor bernardyński w pobliskiej Słupcy. Jednak żywot tej fundacji był krótki. Możliwe, że klasztor ten został przeniesiony do Kazimierza.<sup>192</sup>

Wiadomo też, że z inicjatywy biskupa przeprowadzono pewne prace przy klasztorze cysterek w Owińskach.<sup>193</sup>

W dziedzinie architektury Lubrański posługiwał się lokalnymi siłami budowlanymi. Na sam kształt architektoniczny biskup raczej nie wpływał, lecz czerpał wzory z istniejących już budowli.<sup>194</sup> Gmach szkoły na Ostrowiu daleki jest od ideałów renesansowych. Za wzór mogło tu posłużyć Collegium Maius w Krakowie lub któryś ze średniowiecznych gmachów uniwersytetów włoskich.<sup>195</sup> Zespół klasztornych zabudowań w Kazimierzu Biskupim zalicza się do czołowych osiągnięć sztuki muratorskiej w Wielkopolsce początku XVI wieku. Te późnogotyckie budowle zawierają jednak już pewne elementy renesansowe.<sup>196</sup>

Zabiegi Jana Lubrańskiego wokół kultury nie ograniczały się tylko do architektury. Budowle przez niego wznoszone bądź remontowane uzyskiwały nowy blask dzięki wspaniałemu wyposażeniu.

Za swego żywota biskup ofiarował katedrze poznańskiej szereg kosztowności. Najwspanialszym darem był komplet pontyfikalny, wykonany przez poznańskiego hafciarza Pawła Krela. Na ornacie ze złotogłowia umieszczony był krzyż ozdobiony szlachetnymi kamieniami. Wokół niego rozmieszczone były figury Matki Boskiej, św. Jana i czterech ewangelistów.<sup>197</sup>

Ten sam hafciarz na zlecenie biskupa wykonał i inne dzieła, równie wspaniałe co ów komplet. Inny artysta, Kunca, dokonał przeróbek drogocennych kap.<sup>198</sup> W 1518 r. Lubrański darował srebrne jabłko przeznaczając je dla celebransa przy wielkim ołtarzu.<sup>199</sup> W następnym roku biskup podjął myśl wykonania złotego krzyża. Na ten cel przekazał trzy złote pierścienie z szafirami wartości 150 zł. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na wykonanie zamierzonego dzieła. Ukończyła je kapituła w roku 1536.<sup>200</sup>

Za sprawą Lubrańskiego katedra wzbogaciła się o duże organy. Do ich budowy w roku 1511 przystąpił mistrz Mikołaj z Sarbii. Przy tej okazji dokonano naprawy małych organów.<sup>201</sup>

Wojciech Dryja z Poznania na zlecenie ordynariusza, wykonał witraż znajdujący

się między zakrystią a kaplicą mansjonarską w katedrze poznańskiej.<sup>202</sup>

Kolegium penitencjarzy otrzymało ołtarz pod wezwaniem św. Krzyża. Był on drewniany, rzeźbiony, częściowo połączony o marmurowej tumbie z krucyfiksem w nastawie. Stał u wejścia do prezbiterium do końca XVIII wieku. Usunięto go w związku z przebudową katedry.<sup>203</sup> Drugi ołtarz biskup wystawił na miejscu starej fundacji Przemysła II. Ten boczny ołtarz pod wezwaniem św. Trójcy i św. Jadwigi umiejscowiony był przy ambonie. W środkowej części znajdował się obraz "Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny". Przetrwał podobnie jak poprzedni do 1772 r.<sup>204</sup>

Lubrański fundował również stalle. Przyjmuje się, że uczynił to dla odbudowanego warszawskiego klasztoru bernardyńskiego.<sup>205</sup> Natomiast w latach 1519-1522 wykonano z polecenia biskupa stalle dla kolegiaty w Środzie Wielkopolskiej. Składały się one z trzynastu części bogato zdobionych.<sup>206</sup>

Jan Lubrański ufundował kościołowi w Kazimierzu ołtarz-tryptyk.<sup>207</sup> Zachowała się z niego środkowa część wycięta w XVII wieku. Przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem i klęczącym fundatorem. Obraz ten o wymiarach 200 x 80 cm malowany temperami na drewnie znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.<sup>208</sup> Dzieło to datuje się na lata 1512-1518.<sup>209</sup> Pochodzi z nieznanego warsztatu, prawdopodobnie z południa Wielkopolski.<sup>210</sup> Obecny wygląd obraz zawdzięcza restauracji jaką przeszedł w roku 1935. Wtedy usunięto szereg przemalowań dokonanych w XVII wieku. Partiami oryginalnymi namalowanymi w początkach XVI wieku były: głowa Lubrańskiego, część złotych szat Madonny i jej obuwie. Po restauracji pozostawiono jedynie siedemnastowieczną twarz Madonny ze względu na zniszczenie pierwotnej.<sup>211</sup> Na dole, z lewej strony obrazu znajduje się mała, klęcząca postać biskupa Jana, a na prawo od niej herb "Godziemba".<sup>212</sup> Lubrański został tutaj przedstawiony profilem, co nie spotyka się zbyt często w tego typu obrazach. Wizerunek ten można uznać za studium głowy fundatora.<sup>213</sup> Cały obraz jest dużej wartości artystycznej<sup>214</sup> i należy do przodujących dzieł późnogotyckiego malarstwa wielkopolskiego.<sup>215</sup> Podobny obraz znajdował się w kościele w Lubrańcu. Przedstawiał Matkę Boską, obok niej świętych: Jana Chrzciciela i Jana Ewangelistę, u dołu zaś klęczących Grzegorza i jego bratanka Jana Lubrańskiego.<sup>216</sup> Grzegorz z Lubrańca, podkanclerzy Królestwa w 1490 r. przystąpił do budowy lubrańskiego kościoła wraz z klasztorem<sup>217</sup>, a zakończył sześć lat później.<sup>218</sup> Z tablicy erekcyjnej umieszczonej w tymże kościele dowiadujemy się, że Jan Lubrański przyozdobił ową świątynię.<sup>219</sup> Nasuwa to przypuszczenie, że fundatorem tego dziś już zaginionego dzieła był zapewne biskup poznański.

Kolejne dzieło malarskie fundacji biskupa-humanisty, znajdowało się w kościele bernardyńskim w Warszawie. Wisiało ono na ścianie blisko bocznych drzwi prowadzących z krużganka do kościoła. Na obrazie umieszczony był długi napis głoszący

liczne fundacje i łaskawość dobroczyńcy.<sup>220</sup>

Dzięki staraniom biskupa prezbiterium katedry poznańskiej otrzymało nową polichromię. Wykonał ją w 1508 r. nadworny malarz biskupa Jana, Stanisław Skórka z Krakowa.<sup>211</sup>

Tenże malarz, w tymże roku na zlecenie Lubrańskiego namalował wizerunki biskupów poznańskich. Cykl ten umieszczony był na ścianie, w sali na piętrze pałacu biskupiego.<sup>222</sup> Można też przypuszczać, iż drugie dzieło malarskie przedstawiające królów polskich, a umieszczone w tymże pałacu, było wykonane na zlecenie biskupa Jana.<sup>223</sup>

Autor fundamentalnej pracy poświęconej diecezji poznańskiej, J. Nowacki twierdzi, że dla biskupa Lubrańskiego pracowało kilku malarzy. Do tego grona zalicza, oprócz wspomnianego Stanisława Skórki, również Stanisława Świeltlika z Krakowa, utożsamianego ze Stanisławem z Kórniką, Stanisława z Kostrzyna, Stanisława z Gniezna.<sup>224</sup>

Działalność fundacyjna Jana Lubrańskiego objęła również twórczość rzeźbiarską. Biskup zlecił wykonanie płyty nagrobkowej dla swego brata Bernarda, prepozyta kościoła św. Floriana w Krakowie i kanonika poznańskiego, pochowanego w katedrze poznańskiej. Płyta została wykonana w brązie przed rokiem 1508 w warsztacie Piotra Vischera Starszego. Zmarły jest na niej przedstawiony we wspaniałych szatach kanonickich, w pozie modlitwowej. U jego stóp znajduje się tarcza z herbem "Godziemba". W rogach tablicy są umieszczone cztery herby: "Lubrza", "Godziemba", "Odrowąż" i "Pobóg". Dwa pierwsze znaki heraldyczne są podtrzymywane przez nagich heroldów. Nad głową prepozyta unosi się późnogotycki baldachim wsparty na dwóch cienkich kolumnach ozdobionych wstęgami. W narożnikach płyty artysta umieścił symbole czterech ewangelistów. Całość wieńczy gotycki napis w otoku.<sup>225</sup> Schemat płyty nie stanowi nowego rozwiązania kompozycyjnego. Motyw dwóch nagich heroldów podtrzymujących tarcze nie jest elementem renesansowym, włoskim, lecz naturalizmem niemieckim, już wcześniej używanym, również w grafice. Wstęgi oplatające kolumny, tak jak motyw poprzedni, były wcześniej wykorzystywane. Mimo, że kompozycja epitafium pozostała epizodem w twórczości Piotra Vischera, stanowi ona pogłębienie dawnych koncepcji plastyki nagrobnej artysty.<sup>226</sup>

Fundatorem wspomnianej tablicy w Lubrańcu był, podobnie jak obrazu, Jan Lubrański. Wykonana została po roku 1498 z piaskowca, może w Poznaniu, tekst wykuto minuskułą gotycką.<sup>227</sup> Po obu jej bokach są umieszczone rzeźbione postacie przedstawiające Grzegorza i jego bratanka Jana. Z prawej strony klęczy podkanclerzy z zawieszoną u szyi pieczęcią na łańcuchu. Po drugiej stronie klęczy biskup Jan w infule i z pastorałem w prawej dłoni. Lewą natomiast błogosławi wbrew liturgicznym przepisom. Modelunek obu postaci jest bardzo gruby, choć nie pozbawiony uroku.<sup>228</sup>

Liczne te przedsięwzięcia wymagały dużej ilości pieniędzy. Lubrański w większości sfinansował je z własnej szkatuły. Jednorazowo przekazywał sumy o różnej wielkości. W 1504 r. darował 15 grzywien na nowy witraż. W cztery lata później pokrył koszty związane z wymalowaniem prezbiterium w katedrze. Natomiast w roku 1517 przekazał dar składający się z wielkich, połączanych, srebrnych czar wagi prawie 258 grzywien.<sup>229</sup> Lubrański zezwalał kapitule na dokonywanie różnych operacji finansowych by tą drogą zdobyć pieniądze na dalszą rozbudowę Ostrowia Tumskiego.<sup>230</sup> Poważne sumy uzyskano z ofiar jubileuszu ogłoszonego przez papieża Juliusza II. Na rzecz katedry poznańskiej ściągano ofiary jubileuszowe z całej Polski w latach 1503-1505<sup>231</sup>. Pokażne sumy wpłynęły z nadań odpustowych z lat 1503, 1511, 1515.<sup>232</sup>

Jan Lubrański w pojęciu ludzi przełomu XV i XVI wieku zaliczał się do grona humanistów. Jego wiedza ograniczała się do znajomości tekstów pisarzy starożytnych. Studia włoskie ostatecznie ukształtowały Lubrańskiego. Tam zetknął się z nowymi prądami kulturalnymi i rozmiłował w antyku. Trzeba jednak pamiętać, że pobyt na południu był zwieńczeniem długiej drogi edukacyjnej. Pierwszym etapem było środowisko rodzinne. Zainteresowania późniejszego biskupa wyrosły z rodzinnej tradycji pędu do uniwersyteckiej wiedzy. Wszak jej przedstawiciele w XV wieku z pokolenia na pokolenie pojawiali się w murach krakowskiej uczelni. Kraków, ów drugi etap, nie wystarczył Lubrańskiemu. Nowe myśli docierające do Polski, kontakty z Kalimachem sprawiły, że jako pierwszy ze swego rodu pogłębiał wiedzę za granicą i uwieńczył to doktoratem z zakresu prawa.

Wybór fakultetu prawa był podyktowany zasadą użyteczności. Do zrobienia kariery w stanie duchowym wprost niezbędne były umiejętności prawnicze, a nie teologiczne. Prawo stało się przepustką do wszystkich godności z biskupstwem włącznie.<sup>233</sup>

Lubrański to przede wszystkim miłośnik klasyków doby antycznej. Świadectwo temu daje jego biblioteka. Kontakty z humanistami włoskimi, utrzymywane przez długie lata, sprowadzały się głównie do problemów związanych z poszukiwaniami dawnych rękopisów i ich wydawania. W kraju biskup doceniał znaczenie druku, lecz ograniczył swoje wysiłki edytorskie do druku ksiąg czysto kościelnych, tak niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania Kościoła.

Intelektualne zainteresowania biskupa doprowadziły do utworzenia wokół biskupiego dworu w Poznaniu ośrodka nawiązującego do włoskich wzorców umiłowania kultury antycznej. Lubrański koncentrował się na literaturze i nauce. Tę ostatnią traktował wyłącznie jako studia filologiczne. Tak pojmowaną naukę wspierał, gdyż ona pozwalała na zgłębienie pism starożytnych. Wyrazem tej tendencji było powołanie do życia szkoły o programie odzwierciedlającym te pragnienia. Promował

też ludzi wyznających te same co on wartości. Otaczał opieką twórczość literacką zarówno w Poznaniu jak i w Krakowie. Działalność Jana Lubrańskiego na tym polu pozwalała zaliczać go do grona ważniejszych mecenasów wspierających wysiłki ludzi pióra w pierwszej połowie XVI wieku.<sup>234</sup>

W pełni renesansowym dziełem Lubrańskiego było ufundowanie akademii jako instytucji.<sup>235</sup> Również próba powołania towarzystwa naukowego ma rodowód italski i renesansowy. W oczach biskupa Jana, Poznań jawił się jako ośrodek konkurencyjny w stosunku do scholastycznego Krakowa. Dążył do stworzenia ośrodka pulsującego humanistycznymi ideałami.

Jan Lubrański, czołowy intelektualista swoich czasów, działał jednak w starych, późnośredniowiecznych ramach. Nie przeszczepił wzorów renesansowej sztuki włoskiej na grunt polski.<sup>236</sup> Liczne zamówienia budowlane, rzeźbiarskie, snycerskie, malarskie i złotnicze wykonywali dla Lubrańskiego mistrzowie reprezentujący sztukę późnogotycką, w której pojawiły się pewne tendencje i wpływy włoskie.<sup>237</sup> Jednak te pierwsze oznaki nowego spojrzenia na sztukę nie miały nic wspólnego z Lubrańskim. Biskup nie wywierał wpływu na kształt i formę dzieła. On tylko zlecał wykonawstwo artystom lokalnym będącym w jego zasięgu. Trzeba przyznać, że wybierał fachowców najwyższej klasy w skali regionu. Jedynie płyta nagrobna dla Bernarda Lubrańskiego wyszła spod ręki artysty zagranicznego, pracującego zresztą nadal według dawnych wzorów.

Mecenat Jana Lubrańskiego ograniczał się do środowiska lokalnego, w najszerszym ujęciu diecezjalnego, chociaż podejmował próby zaistnienia w roli opiekuna kultury w stolicy państwa jagiellońskiego. W swych poczynaniach ograniczył się do Poznania, a ściślej ujmując do zespołu biskupiego na Ostrowiu jako lokalnego centrum intelektualnego przez siebie stworzonego i kierowanego. Do historii miasta biskup przeszedł jako najwybitniejszy i najbardziej wszechstronny mecenas w wieku XVI, jeżeli nie w całych dziejach miasta.<sup>238</sup> Już współcześni doceniali osiągnięcia Jana Lubrańskiego<sup>239</sup> i w chwili obecnej oceny te nie straciły na wartości.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> S. Łempicki: Biskupi polskiego renesansu, Lwów 1938 s. 14-15

<sup>2</sup> M. Krzyszkowska-Langertowa: Działalność kulturalna Piotra Tomickiego, Lwów 1939; L. Hajdukiewicz: Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej, Wrocław 1961, Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, (dalej cyt., M D N T), t. XVIII; M. Geotel-Kopeffowa: Mecenat kulturalny Jana Konarskiego (1447-1525), Kraków 1964, odbitka z Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie, t. VIII; K. Hartleb: Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka, Lwów 1929

<sup>3</sup> S. Łempicki: Manucjusze weneccy a Polska, karta z dziejów humanizmu w Polsce, Lwów

- 1926, s. 21, przypis 5, odbliska z Pamiętnika Literackiego, nr XXII, XXIII
- <sup>4</sup> Lubrańskiemu poświęcono jedynie ujęcia encyklopedyczne: Encyklopedyja Powszechna, wyd. S. Orgelbrand, t. XVII, Warszawa 1864 s. 375-376; Jan Lubrański, Tygodnik Katolicki, 1867 nr 8 s. 85-87, nr 13 s. 137-139; Encyklopedja Kościelna... X. Michała Nowodworskiego, t. XII, Warszawa 1879 s. 360-361; J. Korytkowski: Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych, t. II, Gniezno 1883 s. 483-490; L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, [w:] Polski Słownik Biograficzny, (dalej cyt., P S B), t. XVIII, Wrocław-Kraków-Warszawa-Gdańsk 1973 s. 81-84; A. Gąsiorowski: Lubrański Jan, [w:] Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa-Poznań 1981 s. 428-429
- <sup>5</sup> S. Kozierowski: Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopła, Slavia Occidentalis, t. II, 1922 s. 46-48; S. Muznerowski: Lubraniec (Monografia), Włocławek 1910 s. 5-9; J. Pakulski: Godziembowie w monarchii Jagiellońskiej. Desygnaty i skład rodu, [w:] Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, pod red. J. Hertla i J. Wroniszewskiego, Toruń 1987 s. 61, 65-71
- <sup>6</sup> "Stanislaus Nicolai heredis de Ludbrancz dedit 6 gr", Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, T. I ab anno 1400 ad annum 1489, ed. A. Chmiel, Cracoviae 1887 s. 27
- <sup>7</sup> "Stanisl[aus] de Lubranycz", Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad an. 1849, ed. A. Muczkowski, (dalej cyt., Liber promotionum), Cracoviae 1849 s. 8
- <sup>8</sup> "Stanislaus de Lubranecz", ibidem, s. 11
- <sup>9</sup> S. Uruski: Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, t. IX, Warszawa 1912 s. 196
- <sup>10</sup> "Nicolaus Mathie de Lubranecz d[edit] totus", Album studiosorum..., s. 67
- <sup>11</sup> "Nicol[aus] de Lubranecz", Liber promotionum, s. 24
- <sup>12</sup> "Rupertus Bernardi de Lubranecz 2 gr", Album studiosorum..., s. 90
- <sup>13</sup> "Nicolaus Bernardi de Ludbrancz d[edit] t[otum] Gregorius frater germanus eiusdem s[oluit] t[otum]", ibidem, s. 110
- <sup>14</sup> "Nico[laus] de Lubranecz [...] Greg[orius] de Lubranycz", Liber promotionum, s. 39
- <sup>15</sup> "Nicol[aus] de Lubranycz", ibidem, s. 41
- <sup>16</sup> "Nicolaus Michaelis de Lubranecz palatini d[edit] t[otum]. Album studiosorum..., s. 122; A. Boniecki: Herbarz polski, t. XV, Warszawa 1912 s. 103, podaje, że został w 1450 roku magistrem sztuk wyzwolonych; nie wydaje się prawdopodobne, aby w rok po rozpoczęciu studiów mógł osiągnąć ten stopień, magistrem w roku 1450 został zapewne Mikołaj, syn Bernarda.
- <sup>17</sup> A. Boniecki: op.cit., s. 100
- <sup>18</sup> Ibidem; S. Uruski: op.cit., s. 199; L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, s. 81
- <sup>19</sup> "Johannes Lampertl de Lubranycz 4 gr", Album studiosorum..., s. 207
- <sup>20</sup> "Bernardus Lampertl de Lubranlec d[edit] 4 gr", ibidem, s. 215
- <sup>21</sup> "Joh[annes] de Ludbranyecz", Liber promotionum, s. 79
- <sup>22</sup> "Joh[annes] de Ludbranyecz", ibidem, s. 83; A. Boniecki: op.cit., s. 100, podaje błędnie, że w tym roku został doktorem dekretów.
- <sup>23</sup> H. Barycz: Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440-1600), Kraków 1938 s. 61, Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce, nr 4
- <sup>24</sup> Ibidem, s. 62
- <sup>25</sup> L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, s. 81; H. Barycz: Polacy na studiach..., s. 62, nie precyzuje daty uzyskania doktoratu, ustala daty skrajne 1481-1485.
- <sup>26</sup> H. Barycz: Polacy na studiach..., s. 64
- <sup>27</sup> Ibidem, s. 53, 64; J.N. Fijałek: Jan Argyropol i promocja jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 r. Przyczynek do dziejów humanizmu włoskiego w XV wieku, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny, Serya II, t. XXI, (ogólnego zbioru t. XXXVI), 1904

- s. 249-250
- <sup>28</sup> H. Barycz: Polacy na studiach..., s. 53-54
- <sup>29</sup> Ibidem, s. 65
- <sup>30</sup> Ibidem, s. 35, 49
- <sup>31</sup> Ibidem, s. 62
- <sup>32</sup> I. Sułkowska-Kurasłowa: Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 s. 139
- <sup>33</sup> J. Korytkowski: op.cit., s. 482-483; L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, s. 81
- <sup>34</sup> S. Łubieński: Series, vitae res gestae episcoporum Plocensium, Crascoviae 1642 s. 149-152; K. Niesiecki: Herbarz Polski, t. VI, Lipsk 1841, s. 170-171; A.J. Nowowiejski: Płock, Monografia historyczna, Płock 1930 s. 52-53
- <sup>35</sup> J. Nowacki: Dzieje archidiecezji poznańskiej, t. II, Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój, Poznań 1964 s. 88-89
- <sup>36</sup> M. Rokosz: Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jego wpływów, Ossolineum 1982 s. 176
- <sup>37</sup> S. Łempicki: Manucjusze weneccy..., s. 13-18, przedruk ze zmienionym tytułem Polskie koneksje dynastii Manucjuszów, [w:] Idem: Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów, Kraków 1952 s. 33-38; M. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 32-94
- <sup>38</sup> Działalność wydawnicza szeroko omawia M. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 131-174
- <sup>39</sup> Kontakty Jana Lubrańskiego z Aldem Manucjuszem przedstawiono na podstawie pracy S. Łempickiego: Manucjusze weneccy..., s. 16-23; Idem: Polskie koneksje..., s. 47-50; A. Wojtkowski: Biskup Lubrański a Manucjusze weneccy, Kronika Miasta Poznania, R. V, 1927 s. 202-203, jest to streszczenie pracy S. Łempickiego
- <sup>40</sup> Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, ed. B. Ulanowski, (dalej cyt., A. cap.), Vol. I, Acta capitulorum gneznsis, poznanlensis et vladislaviensis (1408-1530), Kraków 1894 nr 937, Monumenta Mediaevi Historica, (dalej cyt., M M Ae H), t. XIII, Lubrański 14 IV 1502 roku jest obecny na posiedzeniu kapituły poznańskiej i oznajmia, że następnego dnia wyrusza do Italii
- <sup>41</sup> Zapiski historyczne z lat 1410-1530 (z ksiąg Archiwum Archidiecezji w Poznaniu), wyd. J. Nowacki, Studia Źródłoznawcze, t. III, 1958 s. 167 nr 71
- <sup>42</sup> "...per nobilem Petrum Crossinski, qui equitavit in Italiam cum dno Epo Poznan.", testament spisany 19 VII 1502 roku, A. cap., Vol. II, Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium gnesnensis et poznanlensis (1403-1530), Kraków 1902 nr 746, M M Ae H, t. XVI
- <sup>43</sup> L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, s. 82
- <sup>44</sup> "Duci Misnensi per d. Posnanlensem episcopum legatio scripta", Acta Alexandri regis Polonae 1501-1506, ed. F. Papée, Kraków 1927 nr 153, M M Ae H, t. XIX
- <sup>45</sup> M. Biskup: Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich, Olsztyn 1983 s. 150-151
- <sup>46</sup> Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Piłjarów, t. I, Petersburg 1859 s. 133-134; J. Wiesiołowski: Ambroży Pampowski - starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia, Wrocław 1976 s. 90
- <sup>47</sup> Zapiski historyczna z lat..., s. 167 nr 72
- <sup>48</sup> L. Hajdukiewicz: Lubrański Jan, s. 82, uznaje, że biskup przebywał we Włoszech ponad rok, od 19 IV 1502 do 8 VI 1503 roku.
- <sup>49</sup> K. Estreicher: Bibliografia polska, t. XXXII, Kraków 1938 s. 166
- <sup>50</sup> M. Rokosz: Recepcja aldyńskich edycji klasyków w renesansowej Polsce, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DLXIII, Prace Historyczne, z. 70, 1981 s. 128
- <sup>51</sup> Szczegółowe omówienie "Neakademii", R. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 95-130
- <sup>52</sup> Ibidem, s. 182, utrzymuje, że mimo zetknięcia się Lubrańskiego z "Neakademlą" ten nie

należał do niej. Motywuje to niezrealizowaniem obletnicy danej Aldowi. Lubrański bawiąc we Włoszech nie mógł podjąć żadnych działań mających na celu odnalezienie manuskryptów. Prace poszukiwawcze mógł rozpocząć dopiero po powrocie do kraju.

- 53 K. Estrelcher: op.cit., t. XXIV, Kraków 1912 s. 372
- 54 J. Czerniatowicz: Z dziejów grecożytyki w Polsce w okresie odrodzenia, Wrocław 1965 s. 22, M D N T, t. XXVIII
- 55 K. Estrelcher: op.cit., t. XXIII, s. 535
- 56 M. Rokosz: Wenecka oficyjna..., s. 183
- 57 Corpus Juris Polonici, ed. O. Balzer, vol. III, Cracoviae 1906 nr 173 s. 325
- 58 Acta Tomiciana, (dalej cyt., A T), t. III, Poznaniae 1856 nr 433; J. L. Decjusz: Księga o czasach króla Zygmunta, Warszawa 1960 s. 92, Biblioteka Meandra, t. 28; K. Baczkowski: Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie, Warszawa 1975 s. 173
- 59 X. Liske: Kongres wiedeński w roku 1515, [w:] idem: Studia z dziejów wieku XVI, Poznań 1867 s. 38-39
- 60 Dwa dyaryusze kongresu wiedeńskiego z roku 1515, wyd. X. Liske, Archiwum Komisji Historycznej, t. I, 1878 s. 116
- 61 Kronika Bernarda Wapowskiego z Radochonic część ostatnia czasy podługoszowskie obejmująca (1480-1535), wyd. J. Szujski, Kraków 1874 s. 131, Scriptores Rerum Polonicarum, t. II; K. Baczkowski: op.cit., s. 199
- 62 Dwa dyaryusze..., s. 138
- 63 A T, t. III nr 433; J. L. Decjusz: op. cit., s. 95-96; Kronika Bernarda Wapowskiego..., s. 131
- 64 H. Barycz: Wiedeń a Polska w epoce renesansu i reformacji, Przegląd Zachodni, R. IX, 1953 t. III (nr 9-12), s. 733-734; idem: Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 s. 72-73
- 65 J. L. Decjusz: op.cit., s. 101-102; H. Barycz: Wiedeń a Polska..., s. 734; idem: Z dziejów..., s. 73; C. Bonorand: Joachim Vadian und Johannes Dantiscus. Ein Beitrag zu den schweizerische-polnischen Beziehungen im 16 Jahrhundert, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlandes, Bd. 35, 1971 s. 156
- 66 E. Götzinger: Joachim Vadian, der Reformator und Geschichtschreiber von St. Gallen, Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte, Bd. XIII, 1895, H. 50
- 67 C. Bonorand: op.cit., s. 156-157
- 68 H. Barycz: Wiedeń a Polska..., s. 736
- 69 Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI w., (wstęp, tłumaczenie i przypisy A. Smaróń), Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce, t. XI, 1982 s. 122; H. Barycz: Z dziejów..., s. 76; K. Morawski: Czasy zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia, Warszawa 1965 s. 15-16; C. Bonorand: op.cit., s. 165
- 70 H. Barycz: Maciej z Miechowa. Studium z dziejów kultury naukowej Polski doby odrodzenia, Nauka Polska, R. VI, 1958 nr 3 s. 78-81
- 71 S. Łempicki: Biskupi..., s. 17
- 72 A T, t. III, nr 593, Tomicki do Lubrańskiego; o planach Łaskiego zob. H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, Kraków 1935 s. 149-150
- 73 Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis, t. IV, Cracoviae 1884 nr 333
- 74 K. Morawski: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i odrodzenie, t. II, Kraków 1900 s. 271; M. Coetel-Kopeffowa: op.cit., s. 159
- 75 K. Estrelcher: op.cit., t. XII, Kraków 1891 s. 77; t. XXIX, Kraków 1933 s. 301
- 76 M. Goetel-Kopeffowa: op.cit., s. 139 przypis 412
- 77 K. Morawski: Historia..., s. 239; H. Barycz: Historia..., s. 33
- 78 H. Barycz: Historia..., s. 34

- <sup>79</sup> K. Morawski: *Historja...*, s. 240
- <sup>80</sup> H. Barycz: *Historja...*, s. 34
- <sup>81</sup> Idem: *Problem uniwersytecki w Polsce w XVI w.*, *Przegląd Współczesny*, R. X, 1931 nr 115, s. 235-236; A. Wojtkowski: *Czy Akademia Lubrańskiego była uniwersytetem?*, *Kronika Miasta Poznania*, R. X, 1932 s. 119-120, nie podziela poglądu o separatyzmie.
- <sup>82</sup> *Problem humanizacji Akademii Krakowskiej przedstawił A. Wyczański: Uniwersytet Krakowski w czasach złotego wieku*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, pod red. K. Lepszego, T. I, Kraków 1964 s. 228-233
- <sup>83</sup> S. Łempicki: *Manucjusze weneccy...*, s. 22; J. Nowacki: *op.cit.*, s. 679
- <sup>84</sup> "...studii particularis Posnaniensis circa ecclesiam cathedralem erigendi", *Maticularum Regni Poloniae Summaria*, (dalej cyt., M R P S), t. IV, cz. 2, Varsoviae 1912 nr 11650; "...collegii particularis Posnaniensis", *ibidem*, nr 12252; "...ad collegium particulare circa ecclesiam cathedralem Posnaniensem", *ibidem*, t. IV cz. 1, Varsoviae 1910 nr 3206
- <sup>85</sup> K. Mazurkiewicz: *Początki akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1519-1535). Przyczynek do dziejów rozwoju nauk humanistycznych w Polsce*, *Poznań* 1921 s. 6-7, 14; J. Nowacki: *op.cit.*, s. 680
- <sup>86</sup> S. Kossowski: *Krzysztof Hegendorfin w akademii Lubrańskiego w Poznaniu 1530-1535. Monografia z dziejów odrodzenia i reformacji w Polsce*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. XXXIII, 1905 s. 41; H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 236
- <sup>87</sup> H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 237-238; A. Wojtkowski: *Czy Akademia...*, s. 118-119; H. Barycz: *Historja...*, s. 126-127; M.D. Łabędzka-Topolska: *Życie umysłowe i rozwój kultury*, [w:] *Dzieje Poznania*, T. 1, pod red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1988 s. 505
- <sup>88</sup> H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 238
- <sup>89</sup> S. Łempicki: *Manucjusze weneccy...*, s. 22
- <sup>90</sup> K. Mazurkiewicz: *Początki akademii...*, s. 7
- <sup>91</sup> J. Nowacki: *op.cit.*, s. 680
- <sup>92</sup> H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 237
- <sup>93</sup> S. Łempicki: *Manucjusze weneccy...*, s. 22; J. Nowacki: *op.cit.*, s. 680; M. Rokosz: *Wenecka oficyna...*, s. 183-184
- <sup>94</sup> Zob. przypis 84
- <sup>95</sup> J. Nowacki: *op.cit.*, s. 679; H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 237, stanął na stanowisku, że król wydał dyplom erekcyjny, w którym wyłączył profesorów spod jurysdykcji miejskiej i kościelnej.
- <sup>96</sup> J. Nowacki: *op.cit.*, s. 679; A. Sajkowski: *Życie kulturalne w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, T. I do 1793, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969 s. 581-582; M. D. Łabędzka-Topolska: *op.cit.*, s. 505
- <sup>97</sup> S. Kossowski: *op.cit.*, s. 38, przypis 1
- <sup>98</sup> H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 237
- <sup>99</sup> J. Łukaszewicz: *Historja szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. III, Poznań 1851 s. 483; Idem: *Opis historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. II, Poznań 1838 s. 13; S. Kossowski: *op.cit.*, s. 38; K. Mazurkiewicz: *Początki akademii...*, s. 7, 9
- <sup>100</sup> K. Mazurkiewicz: *Początki akademii...*, s. 8-9; Idem: *Z dziejów akademii*, *Kurier Poznański*, 1926 nr 258 s. 2
- <sup>101</sup> H. Barycz: *Historja...*, s. 126; Idem: *Problem uniwersytecki...*, s. 237
- <sup>102</sup> S. Kossowski: *op.cit.*, s. 41; K. Mazurkiewicz: *Początki akademii...*, s. 8; H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 236
- <sup>103</sup> H. Barycz: *Problem uniwersytecki...*, s. 236-237

- 104 J. Nowacki: op.cit., s. 682
- 105 K. Mazurkiewicz: Z dziejów akademji, s. 2
- 106 S. Kossowski: op.cit., s. 41; H. Barycz: Problem uniwersytecki..., s. 237; M.D. Łabędzka-Topolska: op.cit., s. 504
- 107 M R P S, t. IV, cz. 2 nr 11650; J. Nowacki: op.cit., s. 678, podaje datę 2 maja.
- 108 J. Nowacki: op.cit., s. 678
- 109 Ibidem, s. 678-679; M R P S, t. IV, cz. 2 nr 12252
- 110 J. Nowacki: op.cit., s. 679
- 111 M R P S, t. IV, cz. 1 nr 3206; K. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 9; J. Nowacki: op. cit., s. 680
- 112 M R P S, t. IV, cz. 2 nr 12252
- 113 J. Nowacki: op.cit., s. 680
- 114 Ibidem
- 115 K. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 9-19; J. Nowacki: op.cit., t. I, Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne, Poznań 1959 s. 680
- 116 K. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 14-16, Idem: Z dziejów akademji, s. 2; M.D. Łabędzka-Topolska, op.cit., s. 505
- 117 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 679, 681
- 118 K. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 14, źródła nie podają pierwszego rektora; S. Kossowski: op.cit., s. 41; J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 681, po objęciu katedry poznańskiej przez Piotra Tomickiego w 1520 roku T. Bederman występuje jako rektor; H. Barycz: Historia..., s. 190
- 119 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 681
- 120 Cz. Bogdalski: Bernardyni w Polsce 1453-1530, t. II, Kraków 1933 s. 350
- 121 K. Michalski: Michał z Bystrzykowa i Jan ze Stobnicy jako przedstawiciele skotyzmu w Polsce, Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce, t. I, cz. 2, 1917 s. 67-68, przypis 4
- 122 K. Estraticher: op.cit., t. XXIX, s. 301-303
- 123 Ibidem, s. 302
- 124 A. Czekańska: Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych, Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, Seria A, z. 7, 1965 s. 104; K. Estraticher: op.cit., t. XXIX, s. 302, uważa, iż dedykacje z 1512 i 1519 są identyczne, jednak fakt założenia szkoły przez Lubrańskiego w roku 1518 nie mógł znaleźć odbicia w pierwszej edycji.
- 125 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 465 t. II, s. 677; M.D. Łabędzka-Topolska: op.cit., s. 516
- 126 K. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 4-5; J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 674
- 127 S. Łempicki: Manucjusze weneccy..., s. 23; M. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 183-184
- 128 S. Brzeziński: Współczesni i potomni o Piotrze Tomickim, Przegląd Powszechny, 1935 nr 207 s. 98
- 129 Idem: Panowie z Tomia, Warszawa 1933 s. 8
- 130 M. Krzyszkowska-Langertowa: op.cit., s. 20-21
- 131 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 90
- 132 A T, t. III, nr 203, Tomicki do Lubrańskiego, Wilno 26 VII 1514
- 133 A T, t. II, Poznaniae 1852 nr 123, Tomicki do Lubrańskiego, 1512
- 134 A T, t. I, Poznaniae 1852 nr 92, 110, Tomicki do Lubrańskiego, Kraków 19 IX 1510; A T, t. III, nr 218, Tomicki do Lubrańskiego, Wilno 31 VII 1514
- 135 A T, t. III, nr 203; M. Krzyszkowska-Langertowa: op.cit., s. 21
- 136 Andrae Crici Carmina, ed. C. Morawski, Cracoviae 1888 s. XXX-XXXI; S. Zabłocki: Krzycki Andrzej, [w:] P S B, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970 s. 544; R. Nir: Nieznane źródło

- do biografii Andrzeja Krzyckiego, *Przegląd Historyczny*, t. LXII, 1971 z. 2 s. 277-278;  
C. Backvis: Łaciński poeta Polski humanistycznej Andrzej Krzycki - Andreas Cricus (1482-1537), [w:] *Idem: Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975 s. 50-51
- 137 W. Pocięcha: *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. II, Poznań 1949 s. 10; M. Krzyszkowska-Langertowa: *op.cit.*, s. 61-62
- 138 *Andrae Crici...*, s. 22, 30, 69, 154, 172; A. Krzycki: *Poezje*, przeł. E. Jędrykiewicz, Warszawa 1962 s. 42
- 139 "Pinus Joannis Lubranski episcopi Posnaniensis", *Andrae Crici...*, s. 169; A. Krzycki: *op.cit.*, s. 22
- 140 "Epit. Joannis Lubranski episcopi Posnaniensis", *Andrae Crici...*, s. 188-189
- 141 J. Wiesiołowski: *Kultura i społeczeństwo w późnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Poznania...*, s. 356
- 142 H. Barycz: *Andronicus Tranquillus z Dalmacji*, [w:] *P S B*, t. I, Kraków 1935 s. 96;  
I. Goleniszczew-Kutuzow: *Odrodzenie włoskie i kultury słowiańskie wieku XV i XVI*, Warszawa 1970 s. 88
- 143 "Epit. Andronici Iurium doctoris", *Andrae Crici...*, s. 171-172
- 144 A. Czekajewska: *op.cit.*, s. 49, 94-95
- 145 "Epithalamion: hoc est carmen connubiale in nuptias illustrissimi ac inuictissimi principis et domini domini Sigismundi Regis Poloniae et nobilissimaeque ac pudicissimae Barbarae...", K. Estrachner, *op.cit.*, t. XIV, Kraków 1896 s. 455
- 146 "Reverendissimo in Christo patri et domino, domino Joanni Lubrantio episcopo Posnaniensi, magister Paulus Crosnensis Ruthenus S.P.D.", *Pauli Crosnensis Rutheni. Carmina*, ed. M. Cytowska, Warszawa 1962 nr XLVII
- 147 "In laudem Pauli Crosnensis", *Joannis Dantisci. poetae laureati. Carmina*, ed. S. Skimna, Cracovie 1950 s. 58-59; Jan Dantyszek: *Pieśni, wstęp Z. Nowak, wybór i przekład A. Kamińska, Olsztyn 1987 s. 66-69, wersja łacińska i przekład polski; Z. Nowak: Jan Dantyszek. Portret renesansowego humanisty*, Wrocław 1982 s. 101, 270
- 148 D. Quiřini-Popławska: *Kotwicz Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969 s. 505-507
- 149 *Opracowanie Redakcji P S B: Górski Jan (Jan z Góry)*, [w:] *P S B*, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959 s. 441-442; J. Nowacki: *op.cit.*, t. II, s. 212-213, 259
- 150 *Zapiski historyczne z lat...*, s. 170, przypis 100; J. Nowacki: *op.cit.*, t. II, s. 213
- 151 *Acta ecclesiae collegiatae varsoviensis*, ed. B. Ulanowski: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. VI, 1897-1926 s. 27; J. Nowacki: *op.cit.*, t. II, s. 237-238, 261
- 152 W. Pocięcha: *op.cit.*, s. 20; A. Wyczański: *Jakub z Obornik zw. Wedelliczusz*, [w:] *P S B*, t. IX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964 s. 362
- 153 A. Sajkowski: *op.cit.*, s. 595
- 154 *Ibidem*, s. 598
- 155 H. Barycz: *Polacy na studiach...*, s. 65
- 156 S. Łempicki: *Manucjusze weneccy...*, s. 21
- 157 *A T*, t. III, nr 593
- 158 "Salustius in pargameno scriptus" *A. cap.*, Vol. I nr 1109
- 159 H. Barycz: *Polacy na studiach...*, s. 62-63
- 160 *Stwierdza to Jan ze Stobnicy w swej dedykacji skierowanej do Jana Lubrańskiego*, A. Czekajewska: *op. cit.*, s. 61, 104
- 161 *A. cap.*, Vol. I nr 1109
- 162 M. Rokosz: *Wenecka oficyna...*, s. 198-199; *Idem: Recepcja aldyńskich edycji...*, s. 128;  
A. Lewicka-Kamińska: *Renesansowy księgozbiór Mikołaja Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*, Wrocław 1956 s. 28-29, *Instytut Badań Literackich PAN. Biblioteka Narodowa. Książka w*

- dawnej kulturze polskiej, t. VII
- 163 O rozmiarach innych bibliotek: A. Lewicka-Kamińska: op.cit., s. 25-27; L. Hajdukiewicz: Biblioteka Macieja z Miechowa, Wrocław 1960 s. 84-86, MDNT, t. XVI, biblioteki profesorów krakowskich z początku XVI wieku nie przekraczały 100 woluminów; idem: Księgozbiór i zainteresowania..., s. 140-141; J. Wlesiołowski: Społeczeństwo a książka w późnośredniowiecznym mieście polskim. Poznań i jego osiedla przedmiejskie, Studia Źródloznawcze, t. XXIII, 1978 s. 67-77; M. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 199
- 164 H. Barycz: Polacy na studiach..., s. 63-64; zob. też G. Planko: Powstanie bibliotek i archiwów w Polsce w epoce humanizmu i reformacji, Meander, R. IX, 1954 nr 1 s. 8-9
- 165 A. Lewicka-Kamińska: op.cit., s. 28-29
- 166 M. Rokosz: Wenecka oficyna..., s. 198-199; idem: Recepcja aldyńskich edycji..., s. 128
- 167 G. Planko: op.cit., s. 9
- 168 A. cap., Vol. II nr 1751; J. Wlesiołowski: Społeczeństwo a książka..., s. 76; idem: Kultura a społeczeństwo..., s. 353
- 169 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 769
- 170 Ibidem, s. 770-771
- 171 Ibidem, s. 771
- 172 Ibidem, s. 766-767
- 173 A. cap., Vol. II nr 1671; Zapiski historyczne z lat..., s. 167 nr 70, s. 169 nr 86; J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 117
- 174 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 673
- 175 Ibidem, t. I, s. 116
- 176 Ibidem, s. 118
- 177 Ibidem, s. 483
- 178 Ibidem, s. 119-120
- 179 Ibidem, s. 361
- 180 Ibidem, s. 117, 452
- 181 Katalog zabytków sztuki w Polsce, (dalej cyt., K Z Sz P), Seria nowa, t. VII, z. 1, Katalog zabytków sztuki. Miasto Poznań, cz 1, Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią, teksty, Warszawa 1983 s. 67
- 182 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 699-702; K Z Sz P, Seria nowa, VII z. 1 s. 101-102; S. Uruski: op. cit., s. 200, a za nim S. Muznerowski: op.cit., s. 10, przypisali budowę psalterii Bernardowi Lubrańskiemu, co jest błędne.
- 183 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 678
- 184 Ibidem, s. 624, 649, 653; J. Wlesiołowski: Życie codzienne ludności. Kultura materialna, [w:] Dzieje Poznania..., s. 290; M. Baliński, T. Liplński: Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana, t. I, Warszawa 1843 s. 64, podaje datę 1518; podobnie J. Łukasiewicz: Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej, t. I, Poznań 1858 s. 87, 139
- 185 Encyklopedia kościelna... s. 316; S. Muznerowski: op.cit., s. 15; F.K. Kurowski: Pamiątki Miasta Warszawy, t. II, Warszawa 1949 s. 126
- 186 F.K. Kurowski: op.cit., t. I, Warszawa 1949 s. 22, podaje, że kanonik wybudował Jan Lubrański, ale w roku 1541. Biskup zmarł w roku 1520, tak więc wymaga to głębszego przebadania.
- 187 Cz. Bogdalski: op.cit., s. 254; W.F. Murawiec: Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454-1864, Kraków 1973 s. 28-29
- 188 K.Z Sz P, T. V, województwo poznańskie, z. 9, powiat koniński, Warszawa 1952 s. 6; A. Dubowski: Zabytkowe kościoły Wielkopolski, Poznań-Warszawa-Lublin 1956 s. 76

- 189 A. Dubowski: op.cit., s. 77, podaje rok 1508 jako początek budowy opierając się na inskrypcji umieszczonej na jednym z portali.
- 190 Cz. Bogdalski: op.cit., t. I, Warszawa 1933 s. 389, t. II, s. 165
- 191 K Z Sz P, t. V, z. 9, s. 6-7; A. Dubowski: op.cit., s. 78
- 192 Encyklopedia Powszechna, wyd. S. Orgelbrand, t. XIV, Warszawa 1863 s. 539-540
- 193 J. Nowacki: op.cit., t. II, s. 377, przypis 119
- 194 T. Jakimowiczówna, E. Linette: Sztuka renesansu i manleryzmu. Architektura, [w:] Dzieje Wielkopolski..., s. 616-617
- 195 Ibidem, s. 617; T. Jakimowicz: Sztuka renesansu i manleryzmu w Poznaniu, [w:] Dzieje Poznania..., s. 568
- 196 T. Jakimowiczówna, E. Linette: op.cit., s. 617
- 197 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 541
- 198 Ibidem, s. 539, 542
- 199 Ibidem, s. 536-537
- 200 Ibidem, s. 520, 527
- 201 Ibidem, s. 471; J. Wesołowski: Kultura i społeczeństwo..., s. 161
- 202 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 119
- 203 Ibidem, s. 254
- 204 Ibidem, s. 237-238, 705
- 205 W. F. Murowlec: op.cit., s. 32
- 206 M. Rehowski: Zabytki gotyckiej stolarki w Wielkopolsce, Głos Katolicki - Tygodnik Poznański, R. 10, 1954 nr 32 s. 345; Idem: Katalog stall gotyckich w Polsce, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. I, z. 2 s. 88; A. Dubowski: op.cit., s. 263; K Z Sz P, t. V, z. 24, powiat średzki, Warszawa 1964 s. 25
- 207 T. Dobrzyńiecki: Średniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej, Roczniki Muzeum Narodowego w Warszawie, t. XIII, 1969 nr 1 s. 102; F. Chłapowski, M. Sokołowski: Tablica erekcyjna kościoła w Lubrańcu, [w:] Sprawozdania z posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1900 r., Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. VII, 1903 z. 3 s. CLXVIII
- 208 Polska sztuka gotycka. Katalog wystawy zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie (kwiecień-maj 1935 roku), Warszawa 1935 s. 49; Katalog polskiej sztuki cechowej XIV - XV w. (rzeźba i malarstwo), Warszawa 1938 s. 23; E. Łomnicka-Zakrzewska: Adoranci w polskim malarstwie tablicowym, miniaturowym i ściennym w wieku XV i w pierwszych dziesięcioleciach wieku XVI, Studia Źródłoznawcze, t. XIV, 1969 s. 27
- 209 Polska sztuka gotycka..., s. 49; E. Łomnicka-Zakrzewska: op.cit., s. 27; Katalog polskiej sztuki cechowej..., s. 23, data krańcowa 1520 rok.
- 210 Polska sztuka gotycka..., s. 49; T. Jakimowicz: op.cit., s. 569, przypisuje autorstwo obrazu Stanisławowi Świetlikowi w oparciu o J. Nowackiego: op.cit., t. I, s. 120 przypis 125, tenże jednak nic na ten temat nie napisał.
- 211 B. Marconi: Zastosowanie promieni roentgena przy konserwacji obrazu "Madonna z Dzieciątkiem i fundatorem bisk. Lubrańskim" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, R. IV, 1935 nr 1 s. 44-50, na s. 45 dwie reprodukcje obrazu przed i po restauracji.
- 212 E. Gembarzewski: Muzeum Narodowe w Warszawie. Wybór i opis cenniejszych zabytków i dzieł sztuki, Kraków 1926 s. 33, Muzea Polskie, t. III
- 213 E. Łomnicka-Zakrzewska: op.cit., s. 16
- 214 B. Gembarzewski: op.cit., s. 33, opinia ta odnosi się do roku 1926, a więc sprzed rekonstrukcji obrazu, a mimo to jest dzisiaj nadal aktualna.

- 215 Katalog polskiej sztuki cechowej..., s. 23
- 216 F. Chłapowski, M. Sokołowski: op.cit., s. CLXIX; S. Muznerowski: op.cit., s. 124; E. Łomnicka-Zakrzewska: op.cit., s. 27
- 217 Archiwum ksiąząt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, T. II, 1284-1506, wyd. Z.L. Radziwiński, Lwów 1888 nr 194; S. Muznerowski: op.cit., s. 40
- 218 Archiwum ksiąząt..., nr 208, 20 II 1497 roku kościół był już przygotowany na przyjęcie zakonników; S. Muznerowski: op.cit., s. 40-42
- 219 Corpus Inscriptionum Poloniarum, T. IV, województwo wrocławskie, z. 1, Kujawy Brzeskie, zebrali, opracowali, wstępem i komentarzem opatrzyli A. Mietz i J. Pakuński, Wrocław-Toruń 1985 nr 8 s. 62-63
- 220 W.F. Murawiec: op.cit., s. 32
- 221 J. Nowacki: op.cit., t. I s. 119-120, 211
- 222 Ibidem, s. 120, t. II, s. 134; W. Malsal: Materiały do historii malarstwa i rzeźby w renesansowym Poznaniu, [w:] Studia renesansowe, t. I, pod red. M. Walickiego, Wrocław 1956 s. 369
- 223 "...caminata ante salam, In qua imagines illustrium principum Polonie continentur", A. cap., Vol. II nr 1738; W. Malsal: op.cit., 370, portrety znajdowały się w pałacu w roku 1520
- 224 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 120, przypis 125; zob. T. Jakimowicz: op.cit., s. 568
- 225 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 604-605; J. Łukaszewicz: Krótki opis historyczny..., s. 45
- 226 Sz. Detloff: Wielkopolskie brązy vischerowskie, Arkady, R. III, 1937 nr 1 s. 8-9; por. J. Kłębowski: Sztuka renesansu i manieryzmu. Rzeźba, [w:] Dzieje Wielkopolski..., s. 639
- 227 Corpus Inscriptionum..., s. 62
- 228 F. Chłapowski, M. Sokołowski: op.cit., s. CLXVII-CLVIII; T. Dobrzyński: op.cit., s. 18
- 229 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 119-120, 211
- 230 Ibidem, s. 64-65, 116, 119
- 231 Ibidem, s. 116; Zapiski historyczne z lat..., s. 167 nr 76
- 232 K Z Sz P, Seria nowa, t. VII, z. 1 s. 4
- 233 J. Wiesiołowski: Episkopat polski XV w. jako grupa społeczna, [w:] Społeczeństwo polski średniowiecznej. Zbiór studiów, T. IV, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1990 s. 244-245, 258-259
- 234 J. Pelc, W. Tomkiewicz: Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach renesansu i baroku, [w:] Problemy literatury staropolskiej, Seria druga, pod red. J. Pelca, Wrocław 1973 s. 175-176
- 235 T. Jakimowicz: op.cit., s. 568
- 236 J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 116, widzi wpływy włoskie, a zwłaszcza rzymskie.
- 237 T. Jakimowicz: op.cit., s. 568
- 238 Ibidem
- 239 Kronika Szlązka skrócona (Cronica silesiae abbreviata), wyd. A. Semkowicz, [w:] Monumenta Poloniae Historica, t. III, Lwów 1878 s. 722; Andrae Critcl..., s. 188-189; J. Łukaszewicz: Krótki opis historyczny..., s. 5; S. Kossowski: op.cit., s. 337; J. Nowacki: op.cit., t. I, s. 712, 728; E. Mazurkiewicz: Początki akademji..., s. 10

JAN LUBRAŃSKI, BISCHOF VON POZNAŃ  
HUMANIST, MÄZEN DER KULTUR UND WISSENSCHAFT

Zusammenfassung

Jan Lubrański der aus einem alten adligen Geschlecht gestammen hatte, studierte in Kraków und in Italien, wo er auch Dokortitel in Jura bekam. Dort hat er auch die neuen kulturellen Strömungen und Humanisten kennengelernt. Mit Ald Manucjusz und Rafael Regius hat er persönliche Kontakte gehabt und ist mit ihnen im Briefwechsel geblieben. Als Bischof von Poznań (1498-1520) hat er die Universität in Kraków unterstützt und in Poznań "Akademie" - eine humanistische Schule gebildet. Lubrański hat als einer der ersten polnischen Humanisten und Kenner der klassischen Literatur gegolten. Er hat mit Fürsorge Literaten R. Agrykola, J. Krzycki, A. Tranquillus ungegeben. Er hat auch einen großen Bücherbestand gesammelt und selbst kirchliche Bücher herausgegeben. Sein Bischofshof von Poznań ist Zentrum von kulturellem Leben Großpolens gewesen. Jan Lubrański hat auch mit dem Umbau des posnaner Bischofshof begonnen. Er hat neue Kirchen in Poznań, Warszawa und Kazimierz Biskupi gebaut. War auch Strifter von vielen malerischen, skulpturischen, goldschmieden und Schnitzerwerken.